Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, wtorek, dnia 14 Września 1926 r. | Numer pojedyńczy 20 groszy | № 134

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy. Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem. Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44. I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35. II Filja Administracji: Łódź. Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Wczorajsze prace rządu.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." telef.:

Wczoraj rano powrócił ze Spały premjer Bartel, rozpoczynając urzędowanie w prezydjum rady ministrów, gdzie odbywał konferencje ze swoimi urzędnikami. Dzisiaj lub jutro spodziewana konferencja premjera z marszałkiem sejmu w sprawie zbliżającej się sesji sejmowej.

Rada ministrów we środę.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." telef.:

Zwyczajne posiedzenie plenarne rady ministrów odbędzie się w środę. Porządek dzienny dotychczas jeszcze nie przygotowany i zostanie ustalony dziś wieczorem. W każdym razie rada ministrów będzie się prawdopodobnie zajmowała między innemi aktualnemi sprawami gospodarczemi.

Przed wydaniem ustawy przemysłowej rząd zasięgnie opinji sfer gospodarczych.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." telef.:

Dziś przed południem w ministerjum przemysłu i handlu odbędzie się konferencja z udziałem przedstawicieli sfer gospodarczych, na której omówiony zostanie projekt jednej z ważniejszych ustaw, przygotowywanych przez to ministerjum, mianowicie t. zw. ustawy przemysłowej. Projekt rządowy zostanie przedstawiony do zaopinjowania zainteresowanych sfer, poczem z ewentualnemi uzupełnieniami i poprawkami, w myśl życzeń, jakie będą wyrażone na konferencji, przejdzie do rady ministrów.

Konferencji dzisiejszej przewodniczyć będzie minister przemysłu i handlu, inż. Eugenjusz Kwiatkowski.

Rozbudowa ministerstwa komunikacji potrwa kilka miesięcy

Warsz. spr. parl. „Wiadom. Codz". telef.

Organizacja ministerstwa komunikacji, pod które fundamenty położyła wczorajsza uchwała rady ministrów o projekcie dekretu p. Prezydenta, nie jest ostatecznie załatwiona.

Jak słychać, ministerstwo komunikacji ma ulec dalszej rozbudowie kosztem pełnej likwidacji ministerstwa robót publicznych.

Ponieważ likwidacja ta musi trwać przez czas dłuższy, rozbudowa ministerstwa komunikacji obliczona jest na kilka miesięcy.

Linde zastępcą Karachana.

LONDYN, 13. 9. (ATE). Władze sowieckie mianowały na czas nieobecności Karachana, kierownikiem ambasady w Pekinie Lindego, konsula w Szanghaju, jednego z najenergiczniejszych agitatorów sowieckich w Chinach. Linde jest znany ze swej działalności podczas anektowania Mongolji przez Sowiety.

Nowy zwrot w Grecji

Prezydent Konduriotis wypowiada się przeciwko Kondylisow i opuszcza Ateny. — Zamach na Pangallosa.

Wrzenie w armji greckiej.

ATENY, 13.9 (tel. wł.). Mimo stłumienia rebelji gwardji republikańskiej, sytuacja w Grecji jest w dalszym ciągu bardzo niepewna.

W garnizonach macedońskich odbywają się wrogie dla obecnego rządu demonstracje.

W stolicy gmach parlamentu jest silnie strzeżony. Wielu przewódców frakcyj parlamentarnych aresztowano.

Wojsko przeciw gen. Kondylisowi.

PARYŻ, 13.9. W garnizonach macedońskich daje się zauważyć wyraźnie wrogi nastrój przeciwko rządowi Kondylisa. Podobne nastroje sygnalizują z innych garnizonów.

Admirał Konduriotis odmówił podpisania manifestu wydanego przez generała Kondylisa, w którym ten stara się usprawiedliwić represje wobec gwardji republikańskiej.

Zamach na Pangallosa.

ATENY, 13.9 (A. W.) Na uwięzionego na Krecie eks dyktatora Pangallosa usiłowano dokonać zamachu.

Do naczelnika więzienia, w którem przebywa Pangallos, zgłosiło się czterech mężczyzn, w mundurach, którzy oświadczyli, iż przybywają na polecenie władz ministerjalnych celem przeprowadzenia kontroli warunków, w jakich znajduje się Pangallos.

Ponieważ naczelnik więzienia był uprzedzony o przygotowującym się zamachu, który nastąpić miał w celi więziennej, przeto polecił czterech „kontrolerów" aresztować, zaś dozór nad Pangallosem został zwiększony.

Trzy warunki gen. Kondylisa.

ATENY, 13.9 (Tel. wł.) Generał Kondylis udzielił odpowiedzi na wystosowane do niego publiczne żądanie przez posłów Papandreu i Demercisa, przywódców partji unjonistycznej. Posłowie żądali utworzenia gabinetu pozaparlamentarnego i powierzenia temu gabinetowi przygotowania wyborów. Kondylis oświadczył, iż gotów jest przyjąć to żądanie, pod trzema jednak warunkami: 1) przywódcy stronnictw wezmą na siebie odpowiedzialność za utrzymanie porządku i doprowadzą do stłumienia ruchów ekstermistycznych; 2) wszyscy przywódcy stronnictw legalnych poprą gabinet pozaparlamentarny; 3) wybory przeprowadzone będą systemem proporcjonalnym. Co do ostatniego punktu Kondylis zaznaczył, iż agitacja rojalistyczna w Grecji jest tak gwałtowna, iż przy zwykłych wyborach możliwem byłoby uzyskanie przez rojalistów większości w parlamencie.

W Atenach groźny nastrój.

ATENY, 13.9 (Tel. wł.) Prezydent Konduriotis oświadczył, że całkowicie uchyla się od wszelkiej odwiedzialności za postępowanie rządu w związku z krwawemi czwartkowemi wypadkami i odmówił podpisania proklamacji na rzecz Kondilisa i rządu. Bezpośrednio potem Konduriotis opuścił Ateny.

Z miast macedońskich nadchodzą wiadomości o nowych wystąpieniach poszczególnych garnizonów przeciw rządowi. W Atenach w dalszym ciągu nastrój groźny. Gmach parlamentu pozostaje pod zbrojną strażą wojsk rządowych. Dokonano aresztowania szeregu przywódców parlamentarnych stronnictw.

Ucieczka prezydenta z Aten.

PARYŻ, 13.9. „Le Journal" donosi z Aten, iż wskutek nieporozumienia z rządem prezydent republiki Konduriotis opuścił stolicę.

Por. Orliński w huraganie.

Dziś rano z niepokojem znaleźliśmy wśród telegramów zagranicznych wiadomość o nowym potwornym orkanie, który przeleciał nad Japonją. Straszliwa burza zniszczyła w miejscowości Hiroszima bardzo wiele budowli, 30 osób zabiła, 20 raniła.

Niepokój wzmógł się, gdy udało się ustalić, że orkan szalał w tym samym mniej więcej czasie, gdy por. Orliński szybował nae Japonją, sterując na zachód ku Polsce.

Koło południa otrzymaliśmy wreszcie długo oczekiwaną wiadomość o nim. Oto jest treść:

TOKJO, 13.9. Po wystartowaniu z lotniska w Tokorosawa pod Tokjo, por. Orliński wziął kurs na Mukden.

Pierwszy etap lotu obliczony był na 2600 klm.

W drodze lotnik polski natrafił na szalejący orkan, który objął sferę jego lotu.

Porl Orliński usiłował przebić się przez huragan i nie zrezygnował z lotu. Niestety, po 11 godzinach heroicznej walki zmuszony był wylądować w Osaka, przebywszy 650 klm. wśród nieopisanych trudności.

Istnieje prawdopodobieństwo, że por. Orliński wróci do Tokjo i stamtąd rozpocznie lot na nowo.

Demonstracje antypolskie w Gdańsku.

GDAŃSK, 13.9 (PAT) — W dniu dzisiejszym był Gdańsk widownią demonstracji skierowanych przeciwko Polsce i pokojowi, zorganizowanych przez militarno-monarchistyczną organizację „Stahlhelm". Na ulicach Gdańska zapełnionych członkami organizacji wojskowych, uzbrojonych w pałki okute żelazem, rozlegały się hasła odwetu przeciwko Francji i Polsce, nawoływania do wojny która ma przynieść Niemcom z powrotem zjednoczenie zrabowanych ziem niemieckich pod berłem monarchji.

Demonstacje te odbiły się głośnem echem w prasie gdańskiej, która poświęca ich opisowi całe szpalty, przytaczając treść wygłoszonych przemówień. Przemówienia te wygłosili przywódca Stahlhelmu wschodnich Prus hr. Eulenburg, przyjaciel byłego cesarza Wilhelma, szambelan Oldenbrug i przywódca obozu nacjonalistycznego w Niemczech dr. Stapler.

Zamach na Mussoliniego, dziełem organizacji.

RZYM, 13. 9. (ATE). Komunikat urzędowy wydany po zamachu na Mussoliniego podkreśla, że zamach jest dziełem rozległej organizacji, którego wykonawcą był Giovanni. Świadkowie, którzy znajdowali się na placu Porta Pia na krótko przed wypadkiem twierdzą zgodnie, iż sprawca zamachu wysiadł z żółtego automobilu, który pozostawał u wylotu jednej z ulic aż do chwili aresztowania Giovanniego, wtedy bowiem szybko odjechał w boczną ulicę.

* * *

Śledztwo wykazało, że sprawca zamachu nie nazywa się Giovanni lecz Gine Luzzeti. Ma on wytautowane na ciele następujące słowa: „vive la mort" twierdzi on w dalszym ciąhu, iż jest indywidualistą i niema żadnych wspólników. (ATE).

Kongres paneuropejski.

WIEDEN, 13.9 (PAT). Pierwszy kongres paneuropejski rozpocznie się tu 3 października o godzinie 10-tej rano. Przemówienie inauguracyjne wygłosi prezes unji paneuropejskiej były kanclerz dr. Seipel.

Rząd kupuje okręty.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." telef.:

Wczoraj w ministerjum kolei została podpisana umowa w sprawie zakupu dla państwa polskiego dwoch pasażerskich statków do zeglugi przybrzeżnej na polskiem morzu. W związku z tem od rana odbywały się pertraktacje między przedstawicielami firm oferujących a reprezentantami ministerjum przemysłu w którego skład wchodził dotychczas departament żeglugi mający w przyszłej organizacji władz komunikacyjnych wejść w skład ministerjum komunikacji.

Jak się zdaje przy zamówieniu utrzyma się najprawdopodobniej stocznia Gdańska. Do prac przy budowie zakontraktowanych statków przystąpionoby w najbliższym czasie, tak, aby już niedługo okrety te mogłyby obsługiwać polskie morze, opanowany wyłącznie przez okrętowe linje niemieckie.

25 procent podwyżki telefonicznej

zatwierdziło ministerjum przemysłu i handlu.

Ciągnąca się już od bardzo dawna sprawa podwyżki opłat abonamentowych za telefony sieci PAST, została obecnie wreszcie załatwiona przez ministerjum przemysłu i handlu — przynajmniej prowizorycznie. Minister przem. i handlu zatwierdził mianowicie podwyżkę opłat na najbliższy kwartał o 25 proc., wobec czego abonament telefoniczny kat. I (telefon prywatny) wyniesie obecnie miesięcznie 20 złotych. Podwyżka ta nie dotyczy opłat jednorazowych (założenie telefonu, instalacje dodatkowe itd.).

Stan oblężenia w Szanghaju i krwawe walki w Hankou.

Zamordowanie ośmiu belgijskich misjonarzy.

LONDYN, 13.9. (Tel.wł) Donoszą tutaj z Chin, że nad rzeką Jantse zamordowano 8 belgijskich misjonarzy. Na wieść o tem morderstwie okręty europejskie stacjonujące w najbliższym porcie wezwały wszystkich obcokrajowców, aby schronili się pod ochronę wojsk europejskich, ewentualnie przybyli do portu i wsiedli na statki. Nie wiadomo jednak czy wezwanie to dotarło do europejczyków, lub też, czy zdążą oni wykonać bowiem wojska chińskie odcięły europejczykom drogę do portu.

W Szanghaju w mieście i porcie ogłoszony został stan oblężenia. W Hankou doszło do krwawych walk między wojskami chińskiemi a wojskami międzynarodowemi.

Wznowienie śledztwa przeciw gen. Gajdzie.

PRAGA, 13. 9. (ATE). Przeciwko generałowi Gajdzie wytoczono ponowne dyscyplinarne śledztwo ponieważ znaleziono nowe dokumenty, rzucające światło na działalność generała podczas wojny.

Angielska baza morska w Belgji.

Wzamian za pomoc finansową.

PARYŻ, 13.9. „Echo de Paris" przynosi sensacyjną wiadomość, iż Anglja wyraziła gotowość pomocy finansowej dla Belgji pod warunkiem, iż rząd belgijski zgodzi się na urządzenie angielskiej bazy morskiej na wybrzeżu belgijskiem. Vandervelde po powrocie z Genewy oświadczył, iż prowadził rozmowy z Chamberlainem w sprawie położenia finansowego Belgji. Chamberlain zaproponował wówczas, aby belgijski minister finansów Francqui przybył do Londynu. Zgodnie z tą propozycją postanowiono, iż wyjazd Francqui do Londynu nastąpi w najbliższych dniach.

W czwartek zdecyduje się

kto otrzyma miejsca półstałe.

Sprawy gdańskie odłożone.

GENEWA, 13. 9. (A.W.). Dziś odbyło się posiedzenie sesji ogólnej. Następne posiedzenie odbędzie się w środę. Sprawy gdańskie zostały odroczone, bez dyskusji.

Komitet redakcyjny, wyłoniony przez podkomisję komisji pierwszej, zakończył już przygotowanie projektu reorganizacji rady, wobec czego zbierze się w dniu jutrzejszym komisja, celem zaaprobowania tego projektu, poczem na środowem, względnie czwartkowem posiedzeniu rady będzie on mógł być dyskutowany.

Sprawa podziału miejsc niestałych rozstrzygniętą zostanie najprawdopodobniej już na czwartkowem posiedzeniu rady.

Szwecja chce mieć wolne ręce.

GENEWA, 13.9 (ATE). Delegacja szwecka, której zaproponowano wobec ustąpienie Hiszpanji, kandydowanie na 9-te miejsce niestałe—oświadczyła iż niema zamiaru kandydować, pozostając poza Radą delegacja szwecka uważa, iż będzie mniej skrępowana w swej działalności.

Kuba nie chce miejsca niestałego.

GENEWA, 13.9 (ATE). Delegacja kubańska oświadczyła iż nie zrzeka się zamiaru kandydowania na miejsce niestałe.

Wielemówiąca wycieczka.

GENEWA, 13.9 (ATE). Dzień wczorajszy członkowie wszystkich prawie delegacji spędzali na wycieczkach. Delegacja niemiecka w komplecie udała się na stronę francuską do Chamonix. W kołach dziennikarskich niemieckich twierdzą, iż delegaci niemieccy byli mile zdziwieni, że po przekroczeniu granicy francuskiej nie spotkali się ze złowrogiem stanowiskiem ludności i że nie doszło do żadnych incydentów.

* * *

GENEWA, 13.9 (ATE). Krążą pogłoski, że w Chamonix jednocześnie ze Stressemanem był Briand i Chamberlain. W kołach delegacji niemieckiej i angielskiej zaprzeczają tej wiadomości stanowczo. Pomimo to wiadomość utrzymuje się uparcie i spotkanie się trzech mężów stanu jest porównane do locarneńskiej wycieczki.

Polska ma największe szanse.

GENEWA, 13.9. (PAT) Narady w sprawie wyboru niestałych członków Rady Ligi na okres trzyletni toczą się. Głównymi kandydatami są: Polska, Rumunja i Holandja. Przewidywana jest kandydatura Szwecji. Niektórzy delegaci sądzą, że ponieważ do Rady wejść mają trzy państwa Ameryki południowej, należałoby przyznać jednemu z nich mandat jednoroczny, drugiemu — dwuletni, a trzeciemu — trzyletni, tak, aby uniknąć ponownych wyborów dwuch państw Ameryki południowej na tej samej sesji

Polska ma zapewnione uzyskanie mandatu na okres trzyletni z klauzulą ponownej wybieralności, który to przywilej przyznano narazie tylko Polsce. Zgromadzenie pragnie bowiem zachować sobie możność przyznania tego przywileju Hiszpanji i Brazylji na wypadek, gdyby te państwa cofnęły niedawne swe decyzje.

Chamberlain miał oświadczyć, że będzie głosować za Polską.

Nowowybieralność tylko dla Polski?

LONDYN, 13.9. „Observer", omawiając możliwość, że środowe wybory w Zgromadzeniu Ligi dadzą Polsce wyłączny przywilej ponownej obieralności, pisze, że nie należy pamiętać o intencji, z jaką projekt ten wysunięto. Niemcy należą do Ligi Narodów i to jest najważniejsze. Spór stracił swe żądło i wkrótce minie. Prawda, pisze dalej dziennik, że w teorji Francja i Polska mogą przegłosowywać Niemcy, ale tak jak Niemcy i Polacy będą współpracowali nad zagadnieniami niepolskiemi i nieniemieckiemi, tembardziej prawdopodobną będzie ich współpraca nad własnemi zagadnieniami.

Jak obliczane będą głosy.

GENEWA, 13.9 (ATE). Jedynym punktem spornym jest kwestja głosowania, mianowicie w jaki sposób należy obliczać głosy, które będą oddane przy wyborze państw, korzystających z przywileju ponownej obieralności. Istnieją dwa poglądy: 1-szy uważający, iż należy brać pod uwagę głosy wstrzymujących się od głosowania, 2-gi pogląd zaleca niebranie pod uwagę przy obliczaniu ogólnej liczby głosów. Sprawa jest niezmiernie ważna ponieważ podczas głosowania dla ważności wyborów będzie potrzebna większość 2/3 głosów.

W czwartek wybory.

GENEWA, 13.9 (PAT) Podkomisja 1-sza komitetu zgromadzenia Ligi Narodów przyjęła tekst projektu regulaminu w sprawie wyboru nowych członków rady opracowany przez specjalnie wyłoniony komitet redakcyjny.

Projekt ten przedstawiony będzie jutro 1-szej komisji, a we środę—ogólnemu zgromadzeniu. Wybory odbędą się najprawdopodobniej we czwartek.

Rokowania o przystąpienie Turcji do Ligi Narodów.

PARYŻ, 13.9. „Chicago Tribune" donosi z Genewy, iż senator de Jouvenel prowadzi rokowania z rządem tureckim w sprawie niezwłocznego przyjęcia Turcji do Ligi Narodów z zapewnieniem niestałego miejsca w Radzie Ligi.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Ostatni dzień.

Główniejsze wygrane.

350.000 zł. z premją nr. 58669
100.000 zł. nr. 47937
Zł. 10.000 na n-ry 17649.
Zł. 3.000 na nr. 19732 54788
Zł. 2.000 na nr. 1725 24127 28086 30637 30800 59078

Zł. 1.000 na n-ry 6252 6704 16503 27111 43154 44011 54485 56545 60326 62950 63185 65182

Zł. 600 na n-ry 267 16712 24012 30837 45647 61759

Zł. 500 na n-ry 3975 4124 4590 7823 8277 12608 13251 20938 23155 27958 29081 30134 31601 34802 37792 38719 40170 46165 47894 49898 53173 55456 56520 57896 58096 62581

Zł. 400 na n-ry: 1648 3669 4158 4499 5330 7523 7905 8210 14579 17919 19148 19844 22815 25113 25761 27267 28112 32134 34499 38475 39880 42157 42268 42666 46882 47155 48355 48384 52685 52862 53980 54898 55264 57899 59260 59705 59858 64134

W JAKIM DUCHU?

W Warszawie pojawił się przed niedawnym czasem nowy dziennik po lityczny. Młody to organ starych znajomych. Mieni się sam radykalno demokratycznym, a po przeszłości jego miarodajnych redaktorów sądząc, nie ma powodu do podawania w wątpliwość tego charakteru. „Głos Prawdy“ uważa się, a może w wyższym jeszcze stopniu uchodzi za wyraziciela opinji publicznej, na której nastrojach opiera się nowy kurs polityki polskiej, wynikły z przewrotu majowego. Stoi blisko rządu, aczkolwiek często daje upust niezadowoleniu. Popełniając od czasu do czasu z starego przyzwyczajenia „niedyskrecje“, stara się w ten sposób zstrząsnąć z siebie przygniatający cię żar półoficjalnej odpowiedzialności. Korzysta często z tradycyjnego słownictwa mocnych określeń, odrzucając mimoto cierpki przysmak nowego charakteru. I tak plącze się wśród pajęczyny różnorodnych haseł reprezentant radykalizmu, znajdujący się u steru...

Nie złośliwa ironja, ale serdeczne współczucie dyktuje te słowa. Tylko demagog może bezwzględnie potępić, zacięty wróg wyłącznie szydzić. Lecz kto na odrobinę dobrej woli zdobyć się umie, zamknąć się nie zdoła przed zrozumieniem niesamowitej sytuacji.

Jeden z licznych przykładów. Zagadnieniu mniejszości narodowych w państwie poświęca „Głos Prawdy“ wiele życzliwej uwagi i wykazuje w stylowej ocenie sytuacji wiele zrozumienia i dobrej woli. Ton i treść jego uwag posiada dziś inne, ważniejsze znaczenie, jak wczoraj. Za tem może ktoś stać, kto ma siłę, wolę w czyn zamienić. Czy stoi? Pytanie to u jednych budzi ufność, u innych wywołuje sprzeciwy. A u „Głosu Prawdy“? Powoduje dyskretną rezerwę...

Przed kilku dniami w uwagach, poświęconych zagadnieniu mniejszości narodowych w Polsce z okazji ostatniego kongresu w Genewie „Głos Prawdy“, raz jeszcze deklaruje swą opinję o konieczności uregulowania tego zagadnienia w interesie państwa. Lecz w końcu pyta: „Ale w jakim duchu?“

Co oznacza to pytanie? Czyżby było retorycznem tylko? Tak sądzić wypada ze względu na pytających, po przewrocie majowym, dokonanym chyba z pewnym z góry powziętym zamiarem i określonym celem poprawy ustroju. Jakiegoż ducha wyobrazicielem może być przewrót, zrodzony z protestu przeciw zmurszałemu systemowi zaślepienia i frymarki politycznej, jeśli nie nowego, innego, lepszego ducho? Dlatego dziwnem wydaje się to pytanie w ustach apologetów przerotu majowego, skupiających się około „Głosu Prawdy“, którzy w imponderabiliach wypadków majowych winni móc bez trudu znaleźć wyraźną i niedwuznaczną odpowiedź na zadane pytanie.

Ale tak nie jest. Z pytania tego bije pewna smutna nuta wątpliwości i niezdecydowania. Rodzicem jego — wewnętrzna walka między wolą, instynktem może pozostania wiernym hasłom wczorajszym, a odwagą wcielenia ich w czyn. I tak pytanie to ciągle aktualne czeka dziś jeszcze śmiałej i zdecydowanej odpowiedzi...

Nowy konsolidujący się obóz po lityczny, którego echem tylko jest „Głos Prawdy“ wyczuwać musi obowiązek jasnej odpowiedzi. Bo trudno wątpić, by nie zdawał sobie sprawy z niemożliwości — śmieszności wprost — sytuacji, w jakiejby się znalazł, gdyby się ostatecznie okazał tylko przedłużeniem starego systemu negacji czy kunktatorstwa w dziedzinie najważniejszych, drażliwych często zagadnień państwowych. Ten lęk wy słucha delikatne, wprawne ucho z py tania wyżej wspomnianego.

Spróbujmy poniżej przeniknąć to pytanie kilku promieniami, zdolne mi rozświetlić drogę, na której leży odpowiedź...

Litera pisanego prawa dawno już rozwiązała zagadnienie mniejszości w Polsce zgodnie z zasadami sprawiedliwości — duchu właściwym. „Głosowi Prawdy“ nie mamy potrzeby przypominać, a narazie też może jeszcze nie wypominać bezdennej przepaści, jaką między słowem konstytucji, a praktyką życiową wykopał — zły duch dotychczasowych rządów.

Oto centralny punkt zagadnienia..

Wokół niego skupia się przykładów — legjon, od niego bierze początek długie, nieprzejrzane wprost pasmo aktów niepraworządności.

Dlaczego zginął z ręki skrytobójcy pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej? Czyż strzał ten nie był tylko podkreśleniem zasady, o której utrwalenie w systemie politycznym Rzeczypospolitej walczył i walczy jeszcze wielki obóz polityczny? Idea czysto polskiej większości, zasada wyeliminowania od współ decydowania o podstawowych zagad nieniach bytu wspólnego państwa znakomitej części jego z ustawy rów nouprawnionych obywateli, to płód ducha, który ciągle jeszcze ciąży nad Polską. Złego ducha... A historja nieudałej misji utworzenia rządu przez reprezentanta, nie wyznającego formalnie tego hasła obozu lewicowego — posła Thugutta, czyż nie jest faktycznem ukorzeniem się przed tym samym duchem? Kto się podaje — nie decyduje, nie liczy się wcale.

I tak lewica polska nigdy dotąd stać się nie mogła wykładnikiem ducha porządków polskich. Odpowiedzialność mimoto ponosi.

Duch wyżej określony nie jest zdolny do rozwiązania problemu mniejszości narodowych w Polsce na płaszczyźnie sprawiedliwości. W obja wach jego i z niego wynikłych może „Głos Prawdy“ znaleźć pośrednią tyl ko odpowiedź na swoje pytanie: W jakim duchu rozwiązanie nastąpić nie powinno.

Poco mnożyć przykłady. I powyższe nie są wyrazem tego, co nas najbardziej boli, jeno wyrazem źródła wszystkich boleści... Kto ma odwagę patrzeć i tak jasne będzie zawsze jasnem widział. Tylko kto oczy zamyka widzi ciemności wśród światła słonecznego.

Ale nie potrzeba wcale zadaleko patrzeć, zbyt długo czekać. Pytanie nabierze wkrótce szczególnej aktualności. Kończą się ferje, rozpoczną się wpisy na uniwersytet. Przed zamkniętymi podwojami przybytków wyższej wiedzy, znajdą się zrozpaczone w swej beznadziejności rzesze młodzieży żydowskiej, jako żywy pro test przeciw duchowi bezceremonialnego gwałtu i krzyczącego bezprawia.

Czy trzeba będzie pytać dopiero: Odpowiedź jest przecie tak jasną: Nie w duchu normy procentowej.

Ufamy szczerości autorów pytania, wierzymy, że chcą z otwartemi oczyma patrzeć.

Dlatego szczerze życzymy: odwagi tylko! Ona pomoże zobaczyć.

Dr. Abraham Insler,
Poseł na sejm.

Przyjęcie u Cziczerina w Moskwie.

Moskwa 10 września.

Popularny statek pasażersko-amerykańskiego towarzystwa okretowego „Cap—Polonio“, dał swoim pasażerom emonocjujące przeżycie, podczas pięciodniowego pobytu w Rosji Sowieckiej.

Towarzystwu okretowemu udało się uzyskać od rządu Sowieckiego zbio rową wizę dla wjazdu stu turystów na terytorjum państwa Sowieckiego.

W ostatnim dniu naszego pobytu w Moskwie 80 do 40 pasażerów „Cap Polonio“ — zostało zaproszonych przez p. Moiskiego sekretarza kom. Cziczerina, na przyjęcie, mające się odbyć u ministra o godz. 11 m. 30 wieczorem. Dr. Le Breton przedstawiciel Argentyny w związku Narodów został uproszony na tłumacza podczas tej audiencji.

Na liście zaproszonych gości znajdowało się i moje nazwisko, co dało mi doskonałą sposobność do poznania znakomitego przedstawiciela rządu sowieckiego.

Mieszkanie urzędowe Cziczerina znajduje się na niegdyś najbogatszej dzielnicy Moskwy — Kuznieckij most. Prywatne mieszkanie ministra znajduje się w Kremlu.

Trzej żołnierze uzbrojeni od stóp do głów pilnują na parterze, pierwszem i drugiem piętrze — urzędowego mieszkania ministra. Po zdjęciu okryć, zostajemy wprowadzeni do sali audjencyj nej urządzonej w stylu angielskim. Duży stół konferencyjny, krzesła klubowe są jedynym umeblowaniem sali. Na ścia nie zawieszona olbrzymia chusta czerwona, nosi napis w języku rosyjskim: „Towarzyszu Cziczerin, nie obawiaj się gróźb państw kapitalistycznych. Twoja wielka polityka klasowa popierana będzie przez pięści robotnicze U.R.S.S“. Cziczerin na powitanie uściskał każdemu z nas rękę. Wygląd ministra po dłuższej chorobie nieszczególny. Widać, że stara się ukryć widocznie znużenie. Jego mądre brązowe oczy badawczo wpatrują się we wszystkich z kolei. Twarz o wąskiej bródce wygląda sympatycznie, całe jego obejście zdradza wybranego dyplomatę.

Zawiązująca się rozmowa, prowadzona jest głównie pomiędzy Dr. Le Breton i Cziczerinem. Cziczerin pochwycił natychmiast inicjatywę rozmowy. Na zapytanie Cziczerina, dotyczące uznania przez Amerykę rządu Sowieckiego, odpowiedział Le Breton dyskret nem milczeniem. Reszta towarzystwa rzadko mieszała się do rozmowy, mimo grzecznych usiłowań ministra wciągnięcia wszystkich do ogólnej dyskusji. Kilku pasażerów postanowiło przedłużyć swój pobyt w Moskwie, spytali się więc Cziczerina, czy mogą to uczynić bez narażenia na szwank ich bezpieczeństwa. Cziczerin odpowiedział śmiejąc się, chociaż wykrętnie. „O wasze bezpieczeństwo musi się troszczyć ta instytucja która wam wasze paszporty przedłuża“. „Jakie wrażenia wynosicie panowie z Leningradu i Moskwy?“ — pyta Cziczerin po tem gdy dr. Le Breton podziękował w naszem imieniu mi nistrowi, za gościnne przyjęcie, którego doznaliśmy na terytorjum Sowieckiem.

Odpowiedź Le Bretona opisuje nasze wrażenia jako bardzo interesujące i nowe. Argentyński mąż stanu, dyplomatycznie podsuwał jedynie nasze zewnętrzne wrażenia nie tykając subjektywnych naszych sądów o urządzeniach sowieckich. Podczas ogólnikowej rozmowy podchwycił głos przedstawiciel komunistycznej prasy argentyńskiej i wyraził „towarzyszowi Cziczerinowi“ swój podziw dla Rosji sowieckiej. Ponieważ rozmowa zboczyła następnie z tematów politycznych, spytałem ministra o przebieg jego kuracji w Wiesbadenie. Cziczerin określił stan swego zdrowia jako wciąż niezadawalający. Ostatecznie zeszła rozmowa na tory ogólne. Obywatele rozmaitych państw, wyrazili swoje ubolewanie z powodu trudności uzyskania paszportu do Rosji Jednocześnie stwarza się niemożliwość poznania Rosji w jej obecnej fazie rozwojowej. Minister Cziczerin odpowiedział na to dosłownie:

„My nie możemy i nadal wydawać paszportów obywatelom państw, które nas nie uznały; Obywatele państwa, nie mającego u nas swego przedstawiciela — mogą mieć tutaj ewentualne trudności“.

W konsekwencji tej odpowiedzi, ci którzy samorzutnie chcieli przedłużyć swój pobyt w Moskwie — zrezygnowa li z poprzedniego postanowienia.

Na tem zakończona została audjencja. Cziczerin podał nam rękę na pożegnanie. Zeszliśmy ze schodów prze chodząc obok stojących jakby wrośniętych żołnierzy sowieckich.

Zajęliśmy miejsca w autach i ruszyliśmy poprzez ciemne ulice Moskwy. Wysoko ponad Kremlem powiewała jako jedyny jasny potężne wywierający wrażenie punkt na horyzoncie — symbol sowieckiej republiki: mocno czerwo ny sztandar sowiecki.

Ew. R.

Cenzura w Sowietach.

MOSKWA, 13.9. W Rosji Sowieckiej istnieją dwie cenzury: jedna przy komisarjacie oświaty, druga przy centralnym komitecie wykonawczym stron nictwa komunistycznego. Dotychczas zakres działalności obu tych instytucji nie był dokładnie ustalony. Dopiero te raz sprawę tę definitywnie uregulowano w ten sposób, że na przyszłość centralny komitet wykonawczy prowadzić będzie jedynie t. zw. prasową cenzurę ideologiczną, a komisarjat oświaty cen zurować będzie książki beletrystyczne i podręczniki szkolne.

Film „Potiomkin“ zakazany w Szwecji.

MOSKWA, 13.9. Ze Sztokholmu donoszą, iż w Szwecji wydano zakaz wyświetlania filmów sowieckich: „Potiomkina“ i „Niedźwiedzie wesele“.

Radjo w więzieniach Moskiewskich.

MOSKWA, 13.9. Główny zarząd więzień moskiewskich zarządził, by w więzieniach Sokolnickiem, Lefortowskiem i Mjasnickiem zainstalowano radjo.

Bezpośrednia komunikacja kolejowa między ZSSR a Europą Zachodnią.

MOSKWA.

Dyrekcja kolei północno-zachod nich otworzy niebawem bezpośrednią komunikację kolejową między Leningradem a Berlinem, Leningradem a Rzymem oraz Leningradem a Warszawą.

Towarzystwo wagonów sypialnych uruchomi w niedalekiej przy szłości pociągi bezpośredniej komu nikacji między Leningradem a Mandżurją.

Rewolucja w Portugalji.

LONDYN, 13.9 (AW). Donoszą z Portugalji, iż wybuchła tam znowu rewolta wojskowa.

Kilka pułków wypowiedziało posłuszeństwo. Zostały one stoczone przez oddziały wierne rządowi, poczem —po krótkiej walce—poddały się.

MINISTER ZALESKI o wejściu Niemiec do Ligi Narodów.

Polska gotowa jest uregulować swe stosunki handlowe z Niemcami.“

GENEWA. W wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Prager Presse“, polski minister spraw zagranicznych, p. Zaleski, oświadczył w związku z wejściem Niemiec do Ligi Narodów co następuje:

„Przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów jest niewątpliwie jednym z najdonioślejszych etapów w historji Ligi Narodów. Niemcy wstępując do wielkiej rodziny narodów, tym samym zobowiązały się uroczyście pracować wraz z innemi członkami Ligi Narodów nad wielkim dziełem ogólnej pacyfikacji i międzynarodowej solidarności w myśl statutu Ligi Narodów. Instytucja genewska daje państwom w skład jej wchodzącym, pewne prawa i środki prawne, dzięki którym uzyskują one w życiu międzynarodowym poważne przywileje, jednocześnie jednak nakłada na nie cały szereg obowiązków, których wykonanie tem więcej nastręcza trudności, im większe jest dane państwo. W pełnej świadomości tego stanu rzeczy Niemcy, jako członek Ligi Narodów, wzięły na siebie wszystkie zobowiązania, ze statutu Ligi wynikające. Niemcy stanęły obok tych wszystkich państw, które za podstawy życia międzynarodowego uważają wielkie zasady „charty“ genewskiej, i nikomu nie wolno dziś niedoceniać doniosłości faktu, posiadającego tak olbrzymie znaczenie dla stabilizacji pokoju i poszanowania międzynarodowych zobowiązań. Minister Zaleski dał w dalszym ciągu wyraz swej radości z okazji donioslego tego wydarzenia, zapewniając, iż Polska nie życzy sobie nic innego, jak lojalnej współpracy z Niemcami. Nie należy przesadzać znaczenia pewnych tarć między Polską a Niemcami. Tarcia takie, będące jedynie następstwem wojny światowej, były nie do uniknięcia. Polska gotowa jest uregulować swe stosunki handlowe z Niemcami na podstawie równości i sprawiedliwości.

Z kolei poruszył minister Zaleski sprawę stałego miejsca dla Polski w Radzie Ligi Narodów. „Byłoby bez celowem, wyłuszczać obecnie wszystkie przyczyny, które skłoniły nas do domagania się dla Polski stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Z żądania swego bynajmniej nie zrezygnowali“, — mówi minister Zaleski, stwierdzając równocześnie, iż rząd polski, domagając się stałego miejsca w Radzie, nie kierował się bynajmniej względami t. zw. „prestiżu“, lecz wchodził z założenia, że dopuszczenie stałego przedstawiciela Polski do Rady Ligi Narodów leży w interesie państwa polskiego.“

Minister Zaleski przewiduje, iż polska opinja publiczna, która z całą stanowczością domagała się dla Rzeczypospolitej Polskiej stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, nie tak łatwo pogodzi się z obecnym stanem rzeczy.

„Powtarzam — kończy pan minister, — że uczyniliśmy wszystko, co leżało w naszej mocy. Złożyliśmy wielką ofiarę na ołtarzu międzynarodowego pokoju, i jesteśmy szczęśliwi, że nasze szczere i lojalne postępowanie spotkało się wszędzie z ogólnym uznaniem“.

Stosunki polsko-litewskie a sprawa Wileńszczyzny.

Rozmowa dziennikarza polskiego z delegatem litewskim.

GENEWA, 3 września.

Co Litwini myślą o możliwości porozumienia polsko-litewskiego?

Chcąc na to pytanie uzyskać od powiedź, zwrócił się jeden z dziennikarzy polskich w Genewie do litewskiego ministra upełnomocnionego, reprezentującego Litwę na VII assemblée Ligi, p. Venceslasa Sidzikauskasa z wiązanką pytań.

Min. Sidzikauskas przyjął mnie pisze dziennikarz nader życzliwie.

— Panie ministrze — zapytałem na wstępie, — jak pan minister przed stawia sobie przyszły rozwój stosunków litewsko-polskich?

P. Sidzikauskas zamyślił się.

— Widzi pan, my Litwini, na punkcie Wileńszczyzny jesteśmy romantykami. Litwa bez Wilna, to coś...

Pan Sidzikauskas urwał, ja zaś rzuciłem pytanie:

— Przecież Litwa i bez Wileńszczyzny jest większą np. od Estonji, a więc posiada niewątpliwie warunki do rozwoju. A gdy jeszcze nawiąże stosunki gospodarcze z Polską, niewątpliwie pokona i swe przesilenie gospodarcze...

— Ach, — odparł minister litewski — pan mówi o przesileniu gospodarczem. Właściwie ono dziś już nie istnieje; conajwyżej mamy kryzys kredytowo-finansowy, zresztą posiada go cała Europa.

— A więc — podkreślam — pan minister wskazał kwestję Wileńszczyzny, jako to, co nas dzieli. Ale czy pan minister nie zgodzi się ze mną, że Wilno jest czysto polskiem miastem z domieszką elementu żydowskiego, ciążącego zresztą wybitnie ku Polsce? Wymowa plebiscytu roku 1920 była przecież aż nadto wyraźną.

— Statystyka.. to, coś zgoła odmiennego. Co do mnie, to jestem przekonany, że Polska zgoła nie potrzebuje Wileńszczyzny, zaś nam nasz litewski romantyzm szepce, że Wilno, to jedyna racjonalna stolica Litwy.

— Panie ministrze, pozostawmy w danej chwili na uboczu problem Wileńszczyzny, który — muszę to pod kreślić — dla nas nie jest zgoła żadnym problemem. Pragnąłbym panu ministrowi zadać następujące pytanie. Czy jest rzeczą możliwą nawiązanie stosunków dyplomatycznych polsko-litewskich bez rozważania owych stuprocentowych żądań Litwy?

— Sądzę, że przed rozwiązaniem bodaj prowizorycznem tych zasadniczych problemów, nawiązanie stosunków dyplomatycznych litewsko polskich jest rzeczą niemożliwą.

— A więc sądzi pan, że jest rzeczą wskazaną z punktu widzenia interesów Litwy przeciąganie w nieskończoność obecnych nienormalnych stosunków?

Minister litewski uśmiechnął się, poczem odparł:

— Nie chcemy stwarzać prowizorjum chronicznego. Chcemy kwestję tę rozwiązać...

— No, tak, ale czyż z tytułu nie istnienia regularnych stosunków polsko-litewskich, życie gospodarcze Litwy, a w szczególności Kłajpedy np., nie ponosi szwanku?

Sidzikauskas pozostawił pytanie bez odpowiedzi, a natomiast jął objaśniać:

— W prasie europejskiej utrzymuje się pogląd, że obecny lewicowocentrowy rząd kowieński posiada wręcz odmienną politykę w polityce polskiej, niż dawna koalicja rządowa a w szczególności partja chrześcijańsko-narodowa.

Jest to mylny pogląd. W polityce zagranicznej naogół wszystkie partje litewskie są zgodne.

— Czyli, że wszystkie stronnictwa liberalne są jednakowo zaczepne — dorzuciłem dziennikarz.

— Zaczepne?—powtórzył p. Sidzikauskas. — Wątpię. Bo niech pan pomyśli: gdyby tak był przeprowadzony plebiscyt w Wileńszczyźnie pod hasłem: z Polską czy z Litwą, to nie wątpliwie większość ludności wypowiedziałaby się za Litwą.

— Pan minister grzeszy nieznajomością statystyki i stosunków — rzuciłem.

Wileńszczyzna w olbrzymiej swej większości jest dzieckiem kultury polskiej, zaś serce Wileńszczyzny, Wilno jest rdzeniem polskości. Co do nas, to nie mamy najmniejszych wątpliwości, że plebiscyt roku 1920, gdyby był powtórzony dzisiaj, wypadłby jeszcze wspanialej na rzecz Polski, zwłaszcza, iż dziś Wileńszczyzna opanowała w zupełności owo przesilenie gospodarcze, które z natury rzeczy było jej udziałem w roku 1920, w dniach pożogi wojennej.

Na pożegnanie zadałem panu ministrowi Sidzikauskasowi następujące pytanie:

— Czy pan minister nie sądzi, że opinja publiczna Litwy ma dość odcięcia rynków litewskich od źródeł importu polskiego? I czy nie są dzi pan, że realizm polityczny przezwycięży romantyzm polityki litewskiej?

— Zadaje mi pan pytanie wyostrzone, niby pióro publicysty.

ILJA ERENBURG.

Kobieta a wojna

I.

Niema jej. W okopach, w ziemiankach, w opustoszałych wsiach, w obozach tylko mężczyźni, miljony różno-plemiennych mężczyzn. Ona—wszędzie. W opowiadaniach i w myślach, w ordynarnych anegdotach i w tęsknych pieśniach, w cudownych marzeniach i w męczących erotycznych snach. Podczas tych upalnych lipcowych nocy, zasypiając pod gradem kul, w powietrzu przesyconem obrzydliwym słodkawym zapachem trupów, wdychają woń pudru i kobiecego ciała.

Z nią wiążą cieniutkie, lecz niezliczone nici. Codzień przynoszą worki z listami. Wszystko w tych skrawkach papieru dalekie jest od prawdy, naiwne, cudaczne, niemożliwe. Jak dziwnem wydaje się kapralowi Lebe, który obrośnięty, pokryty warstwą brudu i wszami, zapomniał o wszystkiem na świecie, prócz armaty, kiepskiego rumu i ordynarnych wyzwisk, że ktoś tam nazywa go: „drogą ptaszyną“. Czytają i wspominają, wszystko wydaje się nierealnem, czemś z bajki— pokój z białemi firankami, strojna suknia, na cieńkiej szyi medaljon, słowa miłości. Jej niema, może nawet nie było jej i nie będzie, a jednak ona jedynie jest marzeniem — tych skazanych na śmierć ludzi...

Podobizny jej (tysiące najrozmaitszych, lecz wszędzie — jej) przechowują oni w lewej kieszeni mundura, pomiędzy książeczką służbową a notesem. Pięć minut przed bitwą, w nudne jesienne wieczory „podczas odpoczynku“, w lazarecie, w śmiertelnej gorączce chciwie patrzą na te zatłuszczone, postrzępione, wyblakłe fotografje, jakby oczekiwali stwierdzenia poraz ostatni tego, co tylko snem było.

Pierwszy dzień Bożego Narodzenia spędziłem na forcie Marr pod Verdun. Niemcy bardzo silnie ostrzeliwali całą linję. Wstąpiłem do ziemianki po rucznika. — Zmieszany czemś usiłował zasłonić skrzynkę, która zastępowała mu stół. Tam stała gałązka świerku i fotografja dziewczęcia o wielkich oczach i zadartym nosku.

— To moje drzewko — powiedział, rumieniąc się. Miał jeszcze dziecinną pucułowatą buzię i marzące, trochę krótkowzroczne oczy. Wszedł ordynans z pakietem.

— Musimy odeprzeć atak. Wyszedł, lecz zaraz wrócił, szybko wziął zapomnianą fotografję i pobiegł. Ostatnia więź? przyzwyczajenie? amulet?

Pamiętam też inną ziemiankę — pod Tracy-le-Vale. Weszliśmy i aż uderzył w nas zapach trupa. Przy wejściu rozwalony był barczysty podoficer. Na twarzy widać już było sine plamy rozkładu. W ręce trzymał zmięty list i jak wielki triumf ludzkiego ducha, a może jak głupia ironja brzmiały te oto słowa:

„Kochany... my będziemy razem... wiecznie“.

II.

Paul T., przed wojną poeta i snob, teraz sierżant linjowy pokazał mi fotografję narzeczonej. — Zimna, piękna w swej posągowości twarz, wysokie czoło, podłużne beznamiętne oczy. Pokazując, uśmiechnął się, a potem niespodzianie zakłął ordynarnie, cynicznie.

— Ja jestem łotrem, rozpustnym bydlakiem, lecz gdybyś mógł pan wiedzieć, jak ja jej nienawidzę. Nie, nie dziw się pan, ja ją bardzo kocham. Dostałem wczoraj list. Ona pisze, że tęskni za mną, że we wtorek była w teatrze „Gymnase“, a w środę na wystawie u Druct'a. Widzę ją: cztery loki, suknia szeroka modna. Pan nie wie — to się nazywa „chloche“. Perfumy Houbigan. U Drute'a cicho, puszyste dywany, szepty, na ścianach jaskrawe żółte i zielone obrazy. Ona tęskni... tak, tak, oczywiste! Ona śpi na czystem łóżu i myśli ma czyste, sny spokojniutkie... Ślub, mama, mąż, bebe... A mnie jutro rozszarpie granat i kawał mięsa cuchnąć będzie. A dziś mam wszy, jakieś niezwykłe z krzyżami na grzbiecie, żołnierze nasi nazywają je „krzyżakami“. A ja przecież chcę mieć tę „choche“, halkę babską, starą szmatę, wszystko jedno!.. Nigdy jeszcze nie kochałem mojej narzeczonej tak bardzo, jak dziś. Lecz, to jest bardzo dziwne, ja jej nienawidzę! Ja nie chcę się żenić, nie chcę, by mi się ona oddała, nie, zatkawszy jej usta, gdzieś w kącie... rozumie pan — chcę ją zgwałcić!..

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z życia żydowskiego.

Prace przygotowawcze w zatoce Hajfa-Akko.

JEROZOLIMA. W zatoce Hajfa-Akko rozpoczęły się już prace przygotowawcze. Przeprowadzona zostaje szosa od Hajfy do Akko wzdłuż morza, szerokości 6 metr. a długości 4 i pół klm. W chwili obecnej buduje się środkową część szosy, która ciągnie się na 1,8 klm. do morza od szosy głównej. Kamienie na budowę dostarczać będzie kamieniołomnia, urządzona obecnie w Dżidra. Przy pracach tych znalazło zajęcie 150 robotników żydowskich. Szosa będzie kosztowała tow. „Mifrac Hajfa" około 10.000 funt. szt.

Rok jubileuszowy Keren Kajemet Leisrael.

JEROZOLIMA. W związku z uchwałą, powziętą na ostatniem posiedzeniu Sjon. A. K. w Londynie, Biuro Naczelne Keren Kajemet (Fundusz Narodowy w Jerozolimie wezwało wszystkich sjonistów całego świata do wzmożonej pracy na rzecz Keren Kajemet w obecnym roku jubileuszowym.

Otwarcie roku jubileuszowego odbędzie się przez cały szereg zebrań i imprez we wszystkich krajach djaspory.

Nowa kolonja w Palestynie.

JEROZOLIMA. Tow. Amerykańskie „Khilijath Sjon" przystępuje obecnie do założenia nowej kolonji wiejskiej, 12 klm. od Hajfy. Kolonja ta będzie nosić miano „Nordijah" ku czci d-ra Maksa Norda'u. Czynione są już prace przygotowawcze i jest nadzieja, że do wiosny będą one zakończone.

Nowa agronomiczna stacja doświadczalna w dolinie Ezdrelońskiej.

JEROZOLIMA. W Dżebacie, w Emeku, położono kamień węgielny pod nową agronomiczną stację doświadczalną, która będzie się znajdowała 3 klm. od Nahalalu a 1 klm. od linji kolejowej.

Sprawa państw mandatowych w Lidze Narodów.

GENEWA, 13. 9. (Tel. wł.). Sprawa rozszerzenia kompetencji stałej komisji mandatowej przy Lidze Narodów nie jest jeszcze rozstrzygnięta. W sprawie tej odbywają się pertraktacje między przedstawicielami komisji i Rady Ligi Narodów. Przedstawiciel Niemiec prawdopodobnie domagać się będzie ponownego podziału mandatów.

Wobec przewlekania się sprawy reprezentanci brytyjscy i Francji zgłoszą wniosek o interpretację systemu mandatowego w tym sensie, że mandatarjusze zarządzać będą krajami mandatowemi, jako integralnemi częściami ich terytorjum.

Konferencja w sprawie szkolnictwa hebrajskiego na Litwie.

KOWNO, 13-go września (tel. wł.) W dniu 26. b. m. zostanie tu otwarty pierwszy zjazd przedstawicieli szkolnictwa hebrajskiego na Litwie.

Wygłoszone będą następujące referaty:

Położenie polityczne w kraju, ideologja szkół hebrajskich, stan szkolnictwa hebrajskiego na Litwie, współczesna literatura hebrajska.

Upton Sinclair dla bibljoteki narodowej w Jerozolimie.

Znany powieściopisarz amerykański Upton Sinclair ofiarował bibljotece narodowej i uniwersyteckiej w Jerozolimie wszystkie swoje dzieła.

Ostatnio bibljoteka otrzymała również pierwszy transport książek ofiarowanych jej przez Uniwersytet Berneński. Transport składa się z całego szeregu książek naukowych z dziedziny prawa, filozofji i teologji. W skład transportu wchodzi również dar berneńskiej uniwersyteckiej kliniki ocznej — cały szereg książek z dziedziny okulistyki.

Urodzaj na pomarańcze palestyńskie.

JEROZOLIMA, 13. 9. (tel. wł.) Tegoroczny zbiór pomarańczy rokuje dobre nadzieje. 18 tys. robotników znajdzie zatrudnienie.

Przewidziany jest eksport 2 milj. skrzyń pomarańczy.

„Palestine Corporation Ltd." przeznaczyła w tym roku kwotę 20 tys. funtów szterlingów, celem umożliwienia założenia dalszych plantacji pomarańczy. Plantacje te obejmą obszar 700 dunamów.

Obecnie plantacjami pomarańczy zajęty jest obszar 30.000 dunamów, w tem 12 tys. dunamów plantacyj żydowskich.

Żydzi — Kawalerami Legji Honorowej.

PARYŻ, 13.9. (tel. wł.) W „Journal Oficiel" ogłoszona została lista nowych Kawalerów francuskiej Legji Honorowej.

Między innymi udekorowani zostali następujący Żydzi:

Prezydent sądu kasacyjnego M. Seligmann w randzie komendanta, poeci Edmund See i Gustaw Kahn — w randze oficerów, prezydent trybunału w Tuluzie Valensi i dyrektor muzeum w Bordeaux Astrue — w stopniu Kawalerów.

Obywatelstwo palestyńskie.

JEROZOLIMA 13.9. (tel. wł.).

Rząd palestyński wydał rozporządzenie, które w znacznej mierze ułatwia uzyskanie obywatelstwa palestyńskiego przez Żydów zamieszkałych w kraju.

Na zasadzie nowego rozporządzenia mogą bez żadnych trudności, uzyskać obywatelstwo palestyńskie wszyscy ci, którzy optowali w roku 1922. Zaś wszyscy ci petenci, którzy podczas wojny służyli w jednym z bataljonów żydowskich armji brytyjskiej i zamieszkują obecnie w Palestynie, mogą otrzymać obywatelstwo palestyńskie bez żadnych opłat stemplowych.

Pisany egzemplarz tory z przed 1000 lat.

LENINGRAD, 13-go września (tel. wł.).

Nadeszła tu wiadomość z Buchary, że uczony żydowski prof. Lurje znalazł w dotychczas zamurowanym kącie prastarej synagogi w Bucharze pisany egzemplarz tory z przed 1000 laty oraz inne cenne dokumenty.

Akademja leningradzka wysłała członka swego prof. Kokowcowa do Buchary celem zbadania znalezionych zabytków.

Rozprężenie w armji sowieckiej.

BUKARESZT, 13.9 (Tel. wł.) Donoszą tutaj, iż pewien oficer armji sowieckiej zbiegł do Rumunji, przepływając Dniestr. Oficerem tym jest kapitan Stojanow. Został on przesłuchany przez prokuraturę wojskową, gdzie zeznał niezwykle sensacyjne szczegóły o stosunkach panujących w armji sowieckiej.

Stojanow opowiada, że czerwona armja skutkiem walk politycznych między grupą Stalina a opozycją jest bardzo nadwyrężona. Obie strony wniosły swoją agitację do wojska i rozdzieliły je na dwa wrogie obozy. Pułki w Patersburgu i Moskwie oświadczyły się po stronie opozycji i zostały przeniesione do dalekich garnizonów azjatyckich. Korpus oficerski jest podejrzewany o sympatję dla opozycji i prześladowany przez G. P. U. Aresztowania, ucieczki i samobójstwa oficerów są na porządku dziennym. Mimo ostrych zarządzeń centralnego komitetu wykonawczego, opozycja zyskuje codziennie na siłach, gdyż przyłączają się do niej w wielkiej liczbie robotnicy komunistyczni. We wszystkich fabrykach odbywają się wiece, które kończą się stale bójkami i aresztowaniami.

Ze srebrnego ekranu.

Miłośnicy X muzy jeszcze są pod wrażeniem śmierci nieodżałowanego „Rudi". Ulubieniec kobiet wszystkich części świata Rudolf Valentino nadal będzie żył w sercach wielbicielek jego talentu, rozentuzjazmowanych „boskością" kształtów i prostotą gry wytwornego gentleman'a za jakiego niewątpliwie uchodził. „Rudi", jak grecki bożek piękna przyjmował należne hołdy wytwornych pań i cieszył się niezwykłą popularnością wśród kapłanek X muzy.

I pewnego tragicznego dnia najsłynniejszy amant ekranów amerykańskich po krótkiej chorobie przeniósł się w zaświaty.

Rudolf Valentino wykreślony z listy żyjących ręką nieubłaganego losu zachował jednak młodzieńczość i boskość swych kształtów już tylko na srebrnym ekranie.

Zawsze będziemy podziwiali, jako wytwornego, szczerego artystę rozkosznego „Rudi" owego prawdziwie pięknego bożka południowego. Filmy z Rudolfem Valentino zamienia się w legendarne opowieści o cudownym królewiczu, a kina, w których wyświetlone będą obrazy z nieodżałowanym „Rudi" przeistoczą się w świątynie, do których przybędą pielgrzymi pięknych pań i rozkosznych dziewcząteк, rozmiłowanych w tragicznie zmarłym artyście.

Kino „Nowości" pragnąc w okresie żałoby zwolenniczek ulubieńca kobiet umożliwić pożegnanie się z Valentino sprowadziło film monumentalny według powieści Balzaca **„Eugenja Grandet"** pod tytułem **„Drugi grzech śmiertelny"**.

Należy podkreślić trafność wyboru obrazu z Rudolfem Valentino ze strony dyrekcji. Rola Valentina jest nawskroś tragiczna, pełna dramatycznych imprezji. I właśnie w okresie powszechnej żałoby, królującej w sercach publiczności najbardziej bezpośrednio przemawia.

Scena kiedy Valentino w roli Alfreda po otrzymaniu wiadomości o śmierci swego ojca zasypia zbolały i wyczerpany cierpieniem a łzy podświadomie rzeźbią szlachetną twarz wyidealizowaną bólem. Jak dalece był lubiany Valentino szczególnie wśród zwolenniczek kultu piękna, świadczy owe niebywałe powodzenie jakiem cieszy się film **„Drugi grzech śmiertelny"**. Należy podkreślić, że rola skąpca, kreowana przez Ralfa Lewis była wykonana po mistrzowsku. Szczególnie scena w podziemiach silne wrażenie wywiera na widzu. Alice Terry, jak zawsze była słodką i czarującą.

REDUTA. „Potop".

Człowiek idzie śladami Boga, podpatruje jego genjusz i uczy się sztuki tworzenia.

Ktokolwiek czytał stary testament i zastanowił się nad monumentalnością prahistorycznych czasów, podziwiał olbrzymi, tytaniczny wysiłek twórcy świata (zainscenizowanie potopu) rozgniewanego na rodzaj ludzki za jego butność i krwiożerczość.

Potop imponuje żywiołowem rozpętaniem sił nadprzyrodzonych, których w godzinie straszliwego gniewu Pan wszechświata poszczuł na rozzuchwalonego człowieka.

Od owych legendarnych czasów minęło wiele tysiącleci. Ludność niejednokrotnie przeżywała kataklizmy straszliwe, żywiołowe.

Rozszalałe orkany na morzu, tajfuny i wściekłe wichury na lądzie, spienione wezbrane podczas wiosennych roztopów rzeki niszczyły osiedla ludzkie i w wirze rozhukanych fal ginęli synowie ziemi, jak ongiś w prahistorycznych czasach.

Nic dziwnego, że temat fascynuje wyobraźnię reżysera i kusi go, ażeby owe rozpętanie się rozszalałych żywiołów natury uzmysłowić na ekranie i dać możność widzowi podziwiać straszliwą siłę niszczycielskiego potopu.

Należy przyznać reżyserowi filmu „Potop", że trudne niebezpieczne przedsięwzięcie artystyczne wykonane było po mistrzowsku.

Mam wrażenie że przed zrealizowaniem filmu reżyser śnił o przedhistorycznym potopie i przeżył panikę i lęk śmiertelny ludności, a wyobraźnia jego wyssała wszystkie etapy straszliwego żywiołu.

Jakaś szatańska siła kierowała pomysłowością reżysera. Przecież piekielny taniec rozhukanych fal, niszczących na miazgę stuletnie drzewa-olbrzymy i miasta stanowił imponujące widowisko które grozą położenia i fantastycznymi rozmiarami przytłaczało widza, oniemiałego z podziwu i przerażenia.

Bohaterowie dramatu dzięki nastrojowej grze stworzyli świetne sylwetki ludzi żyjących w nieustannym niepokoju o swe życie. Georg O'Brien znany już z obrazu „Haroc" dowiódł klasyczną grą nacechowaną rzetelnym artyzmem, iż śmiało można go zaliczyć do szczęśliwych wybrańców X muzy.

Florence Gilbert, jako Glorja oraz Jeanette Geynor, jako Mary bardzo subtelnie z czarującym wdziękiem kreowały powierzone im role.

Szkoda, że nie mogłem powitać genjalnego Chaplina, zawitał wszak do **Grand Kina** i gościł ten ulubieniec publiczności całego świata. Ilustruje podobno swą „artystyczną karjerę" w obrazie „Karjera Chaplina". Co za cudowny artysta. Genjalny śmieszek i tragik. Właściwie to Chaplin zawsze się śmieje, tego przecież żąda despotycznie usposobiony widz. — Płacę, a więc śmiej się, baw mnie Chaplinie, — rezonuje opodatkowany zwolennik kina. No i może ma rację, a komiczny Charlie z swą klasyczną laseczką i nieśmiertelnemi porciętami zanurza się jak nurek w głębię duszy ludzkiej i chwyta perełki swego niedoścignionego humoru. Pamiętam go jeszcze z obrazu „Gorączka złota" również wyświetlanego w Grand Kinie. Dziwną pasję czuje Chaplin do tego przybytku X muzy a może dlatego, że tam dostrzega element komizmu. Muszę osobiście sprawdzić i zobaczyć artystyczną ową drabinę, po której się wspina na szczyt nieśmiertelnej sławy genjalny król śmieszków i tragików Charlie Chaplin.

———

Warta — Turyści 4-1 (2-0).

Fontowicz
Olszewski, Fliegel
Wojciechowski, Kosicki, Spojda
Niziński, Smiglak, Staliński, Przybysz, Dabert.

Michalski
Kahl, Kubik Aleksander
Kahan, Wieliszek, Hinc
Michalski II, Błaszczyński, Kubik St., Kulawiak Hermans.

Jedno z najciekawszych i najważniejszych spotkań z cyklu o mistrzostwo Polski mamy już za sobą. Nie wypadło ono zbyt szczęśliwie dla mistrza okręgu łódzkiego.

Klub Turystów został pokonany, w wyniku czego utracił dwa tak cenne punkty. Jest to strata wielka lecz nie decydująca w utracie tytułu mistrza grupy.

Turyści rozegrać mają jeszcze dwa spotkania poza Łodzią. Jedno w Katowicach z Ruchem drugie natomiast w Poznaniu ze swym niedzielnym przeciwnikiem Wartą.

Szanse do zdobycia tytułu mistrza grupy są bardzo nikłe, co do Ruchu można mieć nadzieję że mistrz Łodzi wyjdzie z tego spotkania zwycięsko. Natomiast mecz rewanżowy z Wartę zdaje się być przesądzony na korzyść poznańczyków.

Wprawdzie w piłce nożnej dzieją się często niespodzianki, lecz trudno liczyć się z tym, że Warta przegra u siebie na boisku.

Mistrz okręgu poznańskiego przedstawia zespół pierwszorzędny wprost doskonały.

Wspaniałe techniczne wyszkolenie, szybka orjentacja piękna wprost gra głową stawia „Wartę" w rzędzie najlepszych drużyny Polski.

Trudno dzisiej przewidzieć jak wypadnie finał rozgrywek o mistrzostwo Polski, gdyż dotychczasowy najpoważniejszy kandydat do pierwszego miejsca w tabeli mistrzostw, Pogoń lwowska, natrafi na przeciwnika, który może sprawić jej wielką niespodziankę, zabierając jej w roku bieżącym prym w drużynach Polski.

Wielkie zainteresowanie jakie wywołał mecz niedzielny, było w zupełności usprawiedliwienie. Liczne rzesze sportowców łódzkich które tłumnie zaległy widownię, miały ucztę nielada. Przez całe 90 minut emocjonowała się publiczność, jak nigdy. Bo przyznać należy, że w roku bieżącym nie widzieliśmy tak pięknie grającej drużyny.

Bez wyjątku, każdy gracz Warty stał na wysokości zadania, grając z wielką dozą ambicji i ofiarności.

Dziwić się należy że łódzkie pierwszo-klasowe kluby mając tak blisko przeciwnika, który zadowolnić jest w stanie najwybredniejszych sportowców, jak również zapewnić może „kasę" oglądają się za przeciwnikami, którzy wprowadzają nudę na widownię, jak również deficyt do kas i tak niezbyt usytuowanych klubów.

Turyści natomiast w niedzielę mieli swój najsłabszy dzień. Poza dwoma graczami to jest Kubikiem Aleksandrem i Kahanem całość przedstawiała się nader mizernie.

Napad nie przeprowadził ani jednej kombinacyjnej akcji. Pomoc natomiast zapomniała o zasilaniu napastników swoich piłką, poprzestając na grze defenzywnej.

W obronie Kahl słabszy niż zwykle, w pierwszej części gry bardzo marny. Natomiast w drugich 45 minutach poprawił się znacznie.

Kubik Al. i Kahan jak zaznaczyliśmy powyżej byli jednymi z najlepszych graczy na boisku.

Wieliszek pracował wiele, lecz nieproduktywnie.

Hinc, nie był w stanie utrzymać świetnej pary Niziński — Śmiglak, tak że pomimo ciągłego nastawania im na pięty ci ostatni często przerywali się stwarzając niebezpieczne sytuacje.

W przeciwieństwie do Hinca świetnie grający Spajda, bardzo często skutecznie szachował parę napastników Michalski II — Błaszczyński, którzy dzięki temu nie wiele zdziałali.

Kubik Stefan w zupełności zawiódł: Nie sprostał zadaniu jakie leży na barkach kierownika napadu. W 75 minucie silnie sfaulowany został nieprzytomny zniesiony z boiska.

Kulawiak grał o wiele słabiej niż zwykle.

Hermans natomiast, chociaż nie pracował zbyt wiele w ciągu całych zawodów „spuchł" pod koniec tak że kilka pewnych sytuacji nie był wstanie wykorzystać.

Michalski I dobry nie mógł obronić żadnej z 4 bramek.

Przebieg zawodów.

Po wylosowania stron, grę rozpoczynają Turyści, lecz pomoc gości odbiera piłkę wysyłając w bój Daberta. niebezpieczną sytuację wytworzoną przez niego z trudem wyjaśnia Kahan.

Chwilę potym rewanżują się Turyści lecz obrona Warty likwiduje w zarodku akcję miejscowych.

Od tej chwili uwidacznia się silna przewaga poznańczyków, którzy silnie napierają na bramkę łodzian.

Serję strzałów w minucie 10, 13, 16 i 18 likwiduje Kubik Al.

W minucie 22 Dabert stwarza niebezpieczną sytuację pod bramką. Silny strzał jego z 10 metr Michalski I paruje napiąstką na kornet. Rzut z rogu wybity przez Deberta unicestwia Kahan.

W 30 minucie Blaszczyński po otrzymaniu piłki od Kubika podciąga ładnie pod bramkę, lecz Flieger unicestwia jego zakusy.

Akcja przeprowadzona przez środkową trójkę napadu Warty załamuje się na Kahlu.

Minuta 41 przynosi prowadzenie drużynie gości. Po wybitym kornerze przez Śmiglaka piłkę dostaje na nogę Przybysz, który z bardzo bliskiej odległości silnym strzałem zdobywa pierwszą bramkę.

1—0 dla Warty.

Po ponownym rozpoczęciu ze środka z miejsca ujmują inicjatywę poznańczycy, którzy dwie minuty przed końcem przez Stalińskiego zdobywają drugi punkt.

2—0 dla Warty.

Jeszcze jeden niecelny strzał na bramkę Turystów i sędzia pan Rosenfeld z Bielska przerywa grę.

Po zmianie stron obraz gry się powoli zmienia Turyści częściej przy piłce, kilkakrotnie niebezpiecznie zagrażają świątyni Warty.

W 10 minucie za faul Kosickiego dyktuje sędzia rzut wolny. Hermans wybija silnie piłkę wprost na bramkę. W wytwarzonym zamięszaniu Kubik Stefan ręką wbija piłkę do siatki. Naturalnie goal ten nie został uznany przez sędziego.

Dwie minuty potym Przybysz ładnym przynemnym strzałem wysuwa piłkę Dabertowi, który w bardzo ładnym stylu umieszcza ją w siatce.

3—0 dla Warty.

W 14 minucie Śmiglak podciąga pod bramkę lecz strzał jego wyjaśnia Michalski.

Po kombinacji Staliński—Przybysz—Śmiglak ten ostatni powiększa rezultat bramek (minuta 16).

4—0 dla Warty.

Zdaje się już że mistrzowska drużyna okręgu łódzkiego wyjdzie z tego spotkania, pokonana w bardzo wysokim stosunku.

Lecz w szeregach zespołu poznańskiego daje się zauważyć przemęczenia. Turyści coraz częściej zagrażają bramce inscenizując bardzo niebezpieczne ataki.

W 24 minucie Turyści mają bardzo dogodną sytuację do zdobywa pierwszej bramki. Otóż Hermans z połowy boiska przerywa się z piłką podprowadzając je po bramką Warty. Sfaulowany przewraca się a piłka idzie w aut.

Lecz Turyści nabierają na siłach i często zmuszają bramkarza Fontowicza do interwenjowania.

W minucie 28 miejscowi wytwarzają zamięszanie pod bramką Warty i zdobywają honorową bramkę dla swych barw.

Robinzonada Fontowicza spóźniona.

4:1 dla Warty.

W 31 minucie Kubik Stefan przy zderzeniu się z Kosickim pada uderzając się głową o ziemię.

Nieprzytomnego zniesiono go z boiska.

Zachodzi obawa, że Kubik St. odniósł wstrząs mózgu.

Od tej chwili Turyści grają w osłabionym składzie bo w dziesiątkę.

Chęć jednak wywalczenia sobie zaszczytniejszego wyniku, powoduje całą serję niebezpiecznych posunięć napadu Turystów. Nie udaje się to im jednak. Specjalną uwagę w tej fazie gry zwracał na siebie Hermans. Zaiste gracz ten pod koniec zawodów wyglądał tak zniechęcony, że nietylko mógł odebrać chęć do gry swym kolegom klubowym, lecz zniechęcał nawet publiczność do obserwowania swoich „wyczynów".

Jeszcze kilka pociągnięć Turystów i Warty i pan Rozenfeld odgwizdał zawody przy stanie bramek

4:1 dla Warty.

Z trudnego zadania prowadzenia tych zawodów wywiązał się pan Rozenfeld (z Bielska) ku zupełnemu zadowoleniu.

Kornerów 5:5. Publiczności przeszło pięć tysięcy.

———

Z wielką przykrością musimy zaznaczyć, że zachowanie się publiczności na niedzielnym meczu było skandaliczne. Pomijamy już pewną grupę sportowców która swym nietaktownym zachowaniem, zwracała powszechną uwagę. Lecz ordynarnie wprost oklaskiwanie faulu dokonanego na Nizińskim, stawia część publiczności łódzkiej na bardzo niskim poziomie etyki.

Miejmy nadzieję, że te gorszące wybryki sportowców naszych więcej się nie powtórzą.

S.

Wielki Konkurs Sportowy.

Nawał pracy przy segregowaniu nadesłanych odpowiedzi uniemożliwia nam rozwiązanie w dniu dzisiejszym wielkiego Konkursu Sportowego.

Lista nagrodzonych odpowiedzi ukaże się w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Przed wielkim międzynarodowym turniejem tennisowym.

Przygotowania do jutrzejszego wielkiego międzynarodowego turnieju tennisowego o mistrzostwo Łodzi — w pełni.

Stolica, Kraków, Poznań, Katowice, Bydgoszcz — z kraju, Gdańsk, Wiedeń, Berlin, Budapeszt, Brno morawskie — z zagranicy, oto miasta, które będą brać udział w łódzkim turnieju tennisowym. Z tennisistów polskich zwrócą na siebie przedewszystkim uwagę mistrz Polski Stanisław Czetwertyński, mistrz stolicy Marszewski, wielki talent poznańczyk Warmiński, b. mistrz Polski Foerster, warszawianie bracia Lothowie, katowiczanin Steinerz i w. in. Z zagranicy przypuszczalnie gościć będziemy: berlińczyków: Heydenreicha i Szuriga, czechów: Zofkę i Hermansa, węgrów: Gönca i Bajjtrocka i mistrza Gdańska znanego w Łodzi Bauera. Łódź wystawi swych najlepszych tennisistów z braćmi Stolarow, Steinertem i Werą Rychterówną na czele.

Kraków — Łódź.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Krakowie międzynarodowe zawody w piłkę nożną. W tym samym dniu gra również Kraków przeciw reprezentacji Warszawy, tak że nie wiadomo jeszcze, który z garniturów spotka się z teamem Łodzi. Jak się dowiadujemy kapitan związkowy pan Stencel zestawi jedenastkę Łodzi z niżej podanych graczy.

Fiszer, Karaś, Milde, Kahl, Kahan, Wieliszek, Hinc, Cichecki, Kulawiak, Kubik Al., Segał, Durka, Jańczyk, Sowiak, Michalski.

Ciekawa inowacja ŁKS-u.

W niedzielę, dnia 19 bm. o godzinie 10.30 rano odbędzie się na boisku ŁKS-u „dzień rzutów". Jest to inowacja niezmiernie ciekawa.

ŁKS chcąc zapropagować lekkoatletykę wśród najszerszych warstw społeczeństwa, postanowił urządzać co tydzień „dnie" skoków, rzutów, biegów itd.

Do zawodów tych stawać mogą wszyscy lekkoatleci zarówno zrzeszeni jak i niezrzeszeni. Niedzielny dzień rzutów obejmuje rzuty dyskiem oszczepem i kulą, przyczem startować będą najlepsze siły. Jednocześnie w czasie zawodów udzielane będą publiczności i zawodnikom wskazówki i objaśnienia.

Niewątpliwie w niedzielę przed południem boisko ŁKS-u zapełnią liczne rzesze publiczności sportowe.

Stan zdrowia Stefana Kubika.

Stan zdrowia Stefana Kubika zniesionego w stanie półprzytomnym z boiska w niedzielę na meczu Warta—Turyści, według zebranych przez nas informacji jest dość poważny. W dniu wczorajszym poddał się Stefan Kubik zeszyciu twarzy w dwuch miejscach. Nad chorym, który, z powodu wielkich bólów jest bardzo osłabiony czuwa lekarz.

* * *

W ostatniej chwili dowiadujemy się że Kubik St. do dnia wczorajszego przytomności nie odzyskał.

Stan zdrowia jego jest groźny.

Mistrz świata Vertua bije Choińskiego.

Warszawa, 12.9. Mecz motocyklowy pomiędzy mistrzem świata Vertuą a mistrzem Polski Choińskim przyniósł Vertui zwycięstwo 2:1. Choiński w biegu na 3 klm. pojedyńczo na czas ustanawia nowy rekord Polski 1:46 s., Vertua 1:46,7. Bieg na 3 klm. z dwóch startów wygrywa Vertua o 8 mtr. przed Choińskim. W biegu na 5 klm. bije Vertua Choińskiego o 30 mtr. Zaznaczyć należy, że Choiński jechał na gorszej maszynie. Publiczności rekordowa ilość—10 tysięcy.

Wschód słońca 5 m. 07	Wrzesień 14 Wtorek Tiszrej	Zachód słońca 18 m. 56



Osobiste.

P. poseł dr. J. Rosenblatt powrócił w dniu wczorajszym z zagranicy z wywczasów letnich.

* * *

W dniu wczorajszym p. ławnik—przewodniczący wydziału opieki społecznej, Władysław Adamski, po powrocie z dorocznego urlopu wypoczynkowego objął urzędowanie.

* * *

Inspektor okręgowego urzędu miar, Golbardt, po powrocie z urlopu objął urzędowanie. (b)

Sprostowanie.

Niniejszem prostujemy wiadomość, tyczącą się p. Henryka Bermana, gdyż informacją tą wprowadziła nas w błąd osoba złej woli.

Po rozprawie w sądzie p. Berman został od winy i kary zwolniony.

Nowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa.

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, na stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa publicznego przy urzędzie wojewódzkim, mianowany został p. Bielecki, były naczelnik takiegoż wydziału w ministerstwie spraw wewnętrznych. (b)

Z „Bet-Lechem".

Trudno wyobrazić sobie ilu Żydów kołacze do drzwi towarzystwa „Bet-Lechem" po zasiłki.

Na „Rosz-Haszana" setki biednych Żydów otrzymało produkty i wsparcie.

Akcja taka wymaga jednak poparcia całego społeczeństwa żydowskiego.

Gdy przyjdzie do Ciebie kwestarz—nie odmów, ofiara Twa osuszy niejedną łzę.

Sekretarjat „Bet-Lechem" mieści się przy ul. Wschodniej 70 i czynny jest cały dzień.

Magistrat przystępuje do budowy dróg wodnych.

Na ostatnim posiedzeniu radzieckiej komisji skarbowo-budżetowej omawiano również sprawę działalności samorządu łódzkiego w zakresie budowy dróg wodnych w okręgu łódzkim. W związku z podjętemi przez specjalnie odbyty w województwie zjazd reprezentantów samorządów—magistrat łódzki postanowił przystąpić do towarzystwa akcyjnego budowy dróg wodnych w Polsce w charakterze udziałowca. (e)

Znowu katastrofa samolotowa pod Łodzią.

Onegdaj samolot wojskowy systemu „Potez" zmuszony był lądować na polach pod Łodzią. Samolot ten w drodze z Dęblina do Torunia wskutek defektu motoru opadł na pola, a w czasie lądowania została strzaskana śmiga i oba skrzydła.

Pilot-porucznik Kasmark wyszedł bez szwauku z tej katastroty. (e)

Związki odpowiedziały przemysłowcom.

Wystawiono termin do 20 b. m.

W związku z odpowiedzią, jaką nadesłał związek przemysłowców na żądania podwyżkowe włókniarzy, organizacje robotnicze przesłały przemysłowcom pismo następującej treści:

„W odpowiedzi na list W. Panów z dnia 10.9 wyjaśniamy, że treść naszego poprzedniego listu dotyczyła istotnej sprawy postawienia przed dniem 15 b. m. żądań podwyższenia wszystkich płac taryfowych obowiązujących w przemyśle włókienniczym o 15 proc.

Co się zaś tyczy strony formalnej wypowiedzenia obowiązującej obecnie umowy z dnia 5 lipca r. b., to zrozumieliśmy, że nie będzie ona sporną i sama przez się jest załatwiona zwyczajami poprzedniemi.

Wobec tego, że W. Panowie kwestjonują stronę formalną wypowiedzenia obowiązującej umowy — niniejszem takową z dniem dzisiejszym wypowiadamy i żądamy podwyższenia płac robotniczych w przemyśle włókienniczym od dnia 1 października r. b. Jednocześnie zaznaczymy, że treść umowy ogólnej, obowiązującej w przemyśle włókienniczym, pragniemy pozostawić w brzmieniu dotychczasowem, z wyjątkiem punktu dotyczącego wysokości płac taryfowych.

Prosimy o udzielenie nam odpowiedzi do dnia 20 b. m. włącznie". (b)

Ministerstwo zajęło się losem pracowników instyt. publicznych

Jak już donosiliśmy, wobec niezałatwienia dotychczas postulatów pracowników poszczególnych instytucji użyteczności publicznej, udała się do Warszawy delegacja w osobach pp. Kowalskiego, Stemberowskiego i Plewińskiego w celu interwenjowania w ministerstwach spraw wewnętrznych i pracy.

Tymczasem okazało się, że zainteresowane ministerstwa dotychczas nie otrzymały materjału w tych sprawach, aczkolwiek postulaty pracowników miały być już dawno przesłane do ministerstw dla zadecydowania.

Po naradach p. minister pracy polecił inspektorowi pracy p. Wyżykowskiemu w Łodzi załatwić tę sprawę w porozumieniu z wicewojewodą Ossolińskim i o ileby władze miejscowe sprawy tej niezałatwiły, to wówczas zajmie się nią bezpośrednio ministerstwo pracy (b.)

Łódź musi posiadać baraki dla bezdomnych

T-wo „Lokator" przesłało radzie miejskiej pismo nast. treści:

„T-wo „Lokator" już wielokrotnie w ostatnich 2 latach zwracało się do magistratu m. Łodzi, aby z sum osiągniętych z podatku mieszkaniowego zostały wybudowane baraki.

Wbrew obietnicom magistratu, że wybuduje baraki dla eksmitowanych i bezdomnych mieszkańców w preliminarzu budżetowym na rok 1927 nie została umieszczona pozycja na budowę baraków.

Bezdomni i eksmitowani nie mają się gdzie podziać, a prywatne mieszkania, które magistrat daje do dyspozycji są w takim strasznym stanie antysanitarnym, że można powiedzieć, że mogą być rozsadnikami chorób zakaźnych (w dowód czego ulica Główna L. 62,) i t. p.

Wszelkie większe miasta Rzeczypospolitej Polskiej baraki wybudowały (m. Warszawa ma 5 baraków) tylko robotnicza Łódź jest traktowana przez magistrat po macoszemu. Społeczeństwo ma prawo żądać od magistratu, aby budowa baraków została rozpoczęta natychmiast.

Statystyka mieszkaniowa w Łodzi jest zastraszająca, brak 120,000 izb, jednoizbowych mieszkań w Łodzi 70 proc., gdy w innych miastach: w Warszawie 41,4 proc., w Krakowie 38,8 proc., we Lwowie 30,6 proc., w Poznaniu 10,7 proc.

Eksmitowani i bezdomni rozprzszają się znów do przeludnionych jednoizbowych mieszkań i dlatego już obecnie mamy w Łodzi 3.000 izb, w których zamieszkuje od 8—10 osób w jednej izbie.

Jeżeli choroby zakaźne przerzucą się na łódzki grunt, statystyka śmiertelności będzie straszna.

Wyłuszczając powyższe dane uprzejmie prosimy radę miejską m. Łodzi o wniesienie do preliminarza budżetowego na rok 1927 pozycji 500.000.— zł. na budowę baraków".

Kasiarze przed sądem.

W połowie kwietnia r. p. w biurze firmy Zylbersteina przy ul. Piotrkowskiej 40 dokonano włamania.

Gdy woźny zaalarmował policję z sąsiedniego domu wybiegł jakiś jegomość i, uderzywszy stróża w głowę uciekał ulicą, lecz go schwytano.

Podczas obławy w sąsiednim domu zastano drugiego sprawcę włamania, Andrzejczaka, który skradzione pieniądze po większej części w bilonie wrzucił do ustępu.

Od Andrzejczaka i drugiego kasiarza — Pośpiecha odebrano 2400 zł. Wczoraj na rozprawie sądowej okazało się, że kasiarze zrabowali razem 5200 zł., a do kantoru dostali się przez dachy sąsiednich posesji, pracowali 7 godzin bez przeszkody.

Sąd skazał Pospiecha na 4 lata ciężkiego więzienia, a Andrzejaka na 3 lata. (b)

Konkurs na zdobienie okna sklepowego.

Bardzo wiele okien sklepowych w Łodzi nie grzeszy zbyt wielkim smakiem estetycznym. Pragnąc wzbudzić poczucie estetyczne wśród kupiectwa łódzkiego, magistrat m. Łodzi w porozumieniu z dyrekcją miejskiej galerji sztuki rozpisuje na czas trwania wystawy „Dobrego i Złego Smaku" (od 25 października do 25 listopada r. b.) konkurs na zdobienie okna sklepowego.

Za najpiękniej ozdobione okno sklepowe wydane będą nagrody honorowe w postaci dyplomów, zaszczytnych i wyróżnień.

Kupcy, pragnący wziąć udział w konkursie, mogą zasięgnąć bliższych informacyj w sekretarjacie miejskiej galerji sztuki (park im. H. Sienkiewicza, tel. 1—15).

Jutro rozpocznie się nowy rok szkolny.

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się we wszystkich szkołach powszechnych i średnich, zarówno prywatnych jak i państwowych nowy rok szkolny opóźniony przez wybuch epidemji szkarlatyny. Z uwagi na to opóźnienie kuratorjum szkolne pozostawiło dyrekcjom i kierownikom szkół wolną rękę co do nabożeństwa i czynności poprzedzających rozpoczęcie lekcji. W każdym bądź razie lekcje i normalna nauka winna się rozpocząć w czwartek.

Wspólna akcja pracowników instytucji publicznych.

Jak już donosiliśmy, zarząd główny związku instytucji użyteczności publicznej zwołał do stolicy konferencję wszystkich oddziałów w poszczególnych miastach i obradowano nad warunkami pracy i płacy w instytucjach publicznych i samorządowych, przyczem okazało się z referatów, że warunki te są w każdem mieście inne.

Po dłuższych naradach uchwalono przeprowadzić jednolitą akcję na całym terenie Rzeczypospolitej i do akcji tej poszczególne związki czynią już przygotowania.

Sprawa dotyczy 8 godz. dnia pracy, nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej tyczącego się płac pracowników miejskich i ustalenia jednolitej pragmatyki służbowej.

Wszystkie oddziały otrzymały wezwania przygotowania się do ewentualnej akcji. (b.)

Zatarg przemysłowców z ministerstwem skarbu.

Ostatnio powstał zatarg pomiędzy firmami ekspedycyjnemi a władzami celnemi na tle dokonywania formalności celnych. Władze celne dopuszczają ekspedytorów do oclenia towarów nie inaczej, jak po uprzednim wykupieniu przesyłki w kolejowej kasie towarowej. Przedstawiciele ekspedytorów zwrócili się w tej sprawie do ministerstwa skarbu, wskazując wyraźny przepis, którytby zobowiązywał właściciela towaru do wykupienia go z kolei przed wypełnieniem formalności celnych — nie istnieje. Interwencja ta nie odniosła jednak skutku, a to wobec sprzeciwu w tej sprawie departamentu ceł. (c)

Kursy u handlowców.

Sekretarjat kursów przy związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych w Łodzi, Al. Kościuszki 21, nadal przyjmuje zapisy słuchaczy na grupy języków: polskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiegs oraz buchalterji i stonografji z pisaniem na maszynie.

Zatarg „fantazyjny".

Robotnicy wyrabiający towary t. zw. fantazyjne, zażądali 12 proc. podwyżki. W dniu wczorajszem miała się odbyć w sprawie tej w inspektoracie pracy konferencja, lecz z powodu nieobecności w Łodzi prezesa związku przemysłowców tych fabryk — p. Fryszberga, konferencja do skutku nie doszła (c)

Dopiero w październiku rozpoczną się licytacje.

Min skarbu poleciło izbie skarbowej wydać podległym urzędom zarządzenie co do licytacyj podatkowych. Rozporządzenie to przewiduje, iż urzędy skarbowe, wdrażając egzekucje i zajmując u zalegających z podatkami właścicieli nieruchomości gruntowych zapasy zboża i innych ziemiopłodów, przystępowały do licytacyjnej sprzedaży tych zapasów nie wcześniej jak w końcu września. (e)

Zmiany personalne i administracyjne w urzędzie wojewódzkim.

Jak już donosiliśmy przed tygodniem, w najbliższym czasie spodziewane jest skasowanie 3 wydziałów: przemysłowego, pracy i opieki społecznej oraz zdrowia. Wydział przemysłowy przyłączony zostanie do wydziału administracyjnego, a ostatnie 2 wydziały jako referaty do wydziału samorządowego. Aktualne są również zmiany na stanowiskach w całym szeregu starostw, a to z uwagi na dymisjonowanie kilku starostów w województwie. Nie mniej doniosła reforma administracyjna ma być również sprawa wyeliminowania Tomaszowa z powiatu brzezińskiego i utworzenia osobnego powiatu Tomaszowskiego ze starostą na czele. O utworzenie starostwa w Tomaszowie zabiegają u władz centralnych przedstawiciele przemysłu włókienniczego oraz reprezentanci samorządu i organizacji zawodowych.

Strajk szewców rozszerza się.

W dniu wczorajszym w lokalu związku szewców i kamaszników oraz pokrewnych zawodów w Łodzi, odbyło się zebranie pracowników branży obuwianej w sprawie toczącej się obecnie akcji strajkowej.

Na zebraniu tem m. in. odczytano list, nadesłany przez związek przemysłowców i kupców branży obuwianej, zawiadamiający o decyzji podwyższenia o 12 proc. obecnych wynagrodzeń pracowniczych.

Ze względu na to, iż związek pracowników postanowił prowadzić strajk aż do uzyskania 12 proc. podwyżki cennika płac z maja 1924 r., zebrani robotnicy w liczbie około 600 powzięli uchwałę solidarnego dalszego wytrwania w strajku aż do osiągnięcia wysuniętych żądań.

T. zw. „komisja lotna", która wysłana została do Pabjanic, Tuszyna i Konstantynowa, zawiadomiła, iż pracownicy obuwiani w tych miastach wyrazili solidarność z robotnikami łódzkimi i postanowili nie wydawać roboty, otrzymanej od firm łódzkich, zanim nie zostanie ukończona akcja strajkowa.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym do strajku szewców i kamaszników przystąpił również związek polski przy ul. Głównej 31.

Sprawa teatru niemieckiego w Łodzi.

W najbliższych dniach otrzymać ma urząd wojewódzki definitywne rozstrzygnięcie w sprawie utworzenia teatru niemieckiego w Łodzi. Zaznaczyć należy, że w sprawie tej interwenjowało również w Warszawie grono przemysłowców łódzkich reprezentujących wielki przemysł włókienniczy (b.)

RADJO

na 14. 9. 26.

Warszawa (480).

15.00 — 15.15. Komunikat gospodarczy.

17.00 — 17.25. Odcz. „Echa rew. francuskiej" wygł. p. L. Niemojewski.

17.30 — 18.30. Jazz-band.

18.30 — 18.55. „Polska filozofja narodowa" — pr. W. Milewski.

19.00 — 1925. Odcz. „Podróż z równika do bieguna" — pr. Gabr. Tolwiński.

19.25 — 19.40. Komunikat rolniczy

20.30 — 22.00. Konc. symf. ork. filh. war.

1. Mozart uw. do op. Don Juan — wyk. orkiestra.
2. Mozart — arja z op. Don Juan — odśp. z tow. ork. p. H. Zboińska — Ruszkowska.
3. Bach-Abert — Preludjum. Choral i fuga wyk. ork.
4. Fitelberg — Symfonja e-moll Nr. 1 — wyk. ork.

Berlin (504) 22.30 — 24.00.

Medjolan (320) 23.00 — 23.30.

Specjalne transporty węgla

przeznaczono dla przemysłu łódzkiego.

W związku z alarmem przemysłowców z powodu braku węgla dla uruchomienia przemysłu, w ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli ministerstwa kolei, różnych gałęzi przemysłu, kopalń, przyczem głównym referentem był inż. Rumpel ze związku przemysłu włókienniczego.

P. Rumpel wskazał, że już od kilku miesięcy członkowie związku skarżąc się, iż nie otrzymują transportu, a ponieważ zapasy wyczerpują się—grozi im unieruchomienie warsztatów.

Związek interwenjował ciągle w ministerstwie, lecz bez skutku i dnia 26 ub, m. większe firmy, a między innymi i Geyera zapowiedziały zamknięcie fabryk z powodu braku węgla.

Wobec powyższego związek przemysłowców skomunikował się bezpośrednio z przedstawicielami kopalń i dowiedział się, że winę ponoszą władze kolejowe, gdyż nie podstawiają odpowiedniej ilości wagonów, szczególnie na linji Sosnówice i Herby

W konkluzji p. Rumpel domagał się wyjaśnienia tej sprawy i wydania odpowiednich zarządzeń, w przeciwnym razie mogą wyniknąć rózne komplikacje.

W odpowiedzi przedstawiciel kolejnictwa dyrektor Czapski zaprzeczył jakoby winę za pominiecie Łodzi ponosiło ministerstwo, gdyż przeciwnie, ostatnio sprawność przewozowa wzrosła o 80 proc., a zło mieści się w tem, że Górny Śląsk zapotrzebowuje większą ilość wagonów na eksport do Gdańska i Anglji.

By zaopatrzyć Łódź w węgiel ministerstwo zarządziło ładowanie specjalnych transportów w niedzielę, co da 6000 wagonów węgla miesięcznie wyłącznie na potrzeby wewnętrzne

W końcu przewodniczący konferencji p. Świętochowski oświadczył, że będzie czuwał nad tem, by Łódź otrzymała odpowiednią ilość węgla.

Jak zwalczymy szkarlatynę

W myśl uchwały delegacji wydziału zdrowotności publicznej z dnia 30 sierpnia r. b. w celu walki ze szkarlatyną została powołana specjalna komisja.

Po zagajeniu zebrania przez d-ra Starzyńskiego dr. Gutentag informuje, iż wydział oświaty i kultury, przychylając się do wniosku lekarzy szkolnych, postanowił rozpocząć akcję szczepienną przeciw płonicy (szkarlatyny) na terenie szkół powszechnych. Zarazem dr. Gutentag powiadamia, iż był w sprawie szczepienia w Warszawie, gdzie dotychczas zaszczepiono 15,000 dzieci szkół powszechnych, przyczem ze szczepionych zachorowało tylko 43 dzieci, które (jak to wynikało z bliższych wywiadów) były niecałkowicie szczepione, t. j. otrzymały 1 — 2 szczepienia. Dalej okazało się, iż żadne z tych 43 dzieci nie zmarło.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos dr. Skalski, dr. Starzyński, dr. Załęski oraz dr. Weyland, powzięto następujące wnioski:

1) uznać za pożądane i konieczne częste informowanie publiczności za pośrednictwem prasy o szczepieniach zapobiegawczych przeciw szkarlatynie, a zwłaszcza o dotychczasowych dodatnich wynikach tych szczepień;

2) w razie zgłoszenia się pojedyńczych osób co do szczepień, skierowywać je tymczasem do szpitala Anny-Marji, gdzie codziennie między godziną 1 — 3-ą po pol. odbywają się szczepienia;

3) wobec zapoczątkowania akcji szczepiennej wśród dzieci szkół powszechnych, oddział sanitarny wydziału zdrowotności publicznej obejmie akcję szczepienia dzieci w wieku przedszkolnym;

4) ustalono, iż wśród dzieci szkół powszechnych należy bezwzględnie zastosować uprzednie szczepienia rozpoznawcze, a później poddać szczepieniu zapobiegawczemu tylko dzieci, mające odczyn Dicka dodatni;

5) dzieci w wieku przedszkolnym należy szczepić wszystkie bez wyjątku;

6) szczepienia ochronne w szkołach średnich mogą być dokonywane przez lekarzy sanitarnych lub innych lekarzy wyszkolonych w sprawie szczepień za opłatą, o ile dyrekcja jakiejkolwiek szkoły średniej zwróci się z prośbą o pomoc do wydziału zdrowotności publicznej.

Babcie ą dancing.

Kobieta współczesna nie chce rezygnować z młodości do 60-tego roku życia, a nawet i dłużej. Upiera się przy swoich prawach do zabawy, tańcach miłości, chociażby nawet dobrze już rozpoczęła siódmy krzyżyk. Tańczące i flirtujące 60-letnie babki są obecnie zjawiskiem często spotykanem, a specjalnie widuje się takie młode staruszki na dancingach na Riwierze, oraz na luksusowych plażach amerykańskich.

Dziennikarka amerykańska, Mrs. Smith, która bawiła przez jakiś czas w znanej miejscowości kąpielowej Miami Florydzie, krytykuje surowo te ultramodernistyczne roztańczone babcie.

Już w ustawodawstwie Platona — powiada Mrs. Smith — czcigodny wiek kobiecy jest traktowany z całym należnym mu szacunkiem. W idealnem państwie Platona kobiety miałyby po ukończonym 40-tym roku życia być dopuszczane do wszelkich urzędów i godności, do jakich okazałyby się zdolny. Ale po przekroczeniu tej granicy wieku lat 40, obywatelki państwa platońskiego miały prowadzić życie poważne i wstrzemięźliwe. Te kobiety, nie stosujące się do tych praw, winny być publicznie piętnowane.

Przyznanie kobiecie godności państwowej po 40 roku życia, jest hołdem dla jej duchowej i moralnej dojrzałości. Ale jakże wyglądają u nas obecnie ko-kobiety, które przekroczyły już 40 — pyta z rozpaczą amerykańska dziennikarka.

„Czemże wypełniają sobie obecnie życie starzejące się kobiety". Szminkuję się groteskowo i zabawnie się ubierają, grają w bridża i w tennisa w dzień, a tańczą w nocy, na plaży w najniemożliwszych kostjumach flirtują z chłopcami, z których niejeden mógł być ich wnukiem i nawiązują niesłychane wprost stosunki.

Gdzież znajdą się ludzie, którzyby wystąpili do walki z tymi wybrykami naszych czasów.

Przedłużenie ulg celnych.

Zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa skarbu możność korzystania z ulg celnych w wysokości 80 proc. cła normalnego przy przywozie maszyn i aparatów nie wyrabianych w kraju, o ile stanowią część składową nowoinstalowanych kompletnych urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych, sprolongowana została do dnia 31 grudnia r. b. włącznie.

Sprawa Banku Eksportowego.

Sprawa Banku Eksportowego została przez radę Banku Polskiego odłożona na czas niegraniczony.

GŁÓWNA WYGRANA
350.000 złotych padła na № 58669 p. Gozenstrocha w Łodzi.

Dziś w czasie ciągnienia loteryjnego główna wygrana 350.000 złotych padła na № 58669, należący do kantoru Symchy Gozenstrocha w Łodzi.

Sto tysięcy złotych padło na № 47937, wykupiony przez kantor L. Bączkowskiego w Równem.



„Azazel" przyjeżdża!

Dla szerszych kół miłośników pięknego teatrzyku żydowskiego „Azazel" mamy radosną nowinę.

Zespół „Azazela" z popularną Olą Lilit i utalentowanym Godikiem na czele, oraz reżyserem Dawidem Hermanem znów przyjeżdża w najbliższych dniach do Łodzi!

Zespół „Azazela" wraca po wielkich triumfach artystycznych w Białymstoku i Warszawie, gdzie doznał gorącego przyjęcia u niezliczonych tłumów publiczności.

Już w najbliższy poniedziałek ujrzymy znów utalentowanych „Azazel'owców" na scenie „Filharmonji" łódzkiej.

„Azazel" przyjeżdża z nowym programem.

Teatr Miejski.

Dziś na zakończenie sezonu letniego dana będzie premjera głośnej na scenach zagranicznych, granej z powodzeniem na wszystkich scenach polskich (Warszawa, Kraków, Poznań i t. d.) komedji filmowej w 3 aktach Melchjora Lengyel'a „Bitwa pod Weterloo", w której po rocznej niebytności przypomni się publiczności łódzkiej dwoje utalentowanych artystów pp.: Janina Morska i Michał Znicz w rolach głównych.

Teatr Popularny.

Dziś po raz czternasty piękna tragedja „Dwie noce", ciesząca się niesłabnącem powodzeniem i zapełniająca widownię Teatru co wieczór po brzegi. Udział bierze cały zespół z pp: Bronowska, Wernisówną, Pilarskim, Bieleckim, Trzywdar-Rakowskim, Góreckim, Bolkowskim, Urbańskim, Puchalskim, Gałęckim i in. na czele.

Ceny miejsc zwykłe.

Odczyt
Tadeusza Wieniawy-Długoszowskiego.

W czwartek, dn. 16 września r. b. o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonji wygłosi odczyt znany publicysta i prelegent Tadeusz Wieniawa-Długoszowski na temat: „Kościół wojujący"

Odczyt powyższy przeto wzbudził żywe zainteresowanie wśród tutejszego społeczeństwa.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji i biuro „Promień" Piotrkowska 81, w cenie od 30 gr. do zł. 1.50.

Sukces szkoły śpiewaczej.

Dowiadujemy się z kół teatralnych, iż w dniach ostatnich nawiązały opera lwowska i katowicka kontakt z cenioną prof. śpiewu p. Br. Olecką. śpiewaczką operową znaną w szerokich kołach naszego miasta, w sprawie zapewnienia debiutów młodym adeptom sztuki kształcącym się na kursach p. Oleckiej. Na sezon bieżący, uzyskała stałe engegement do Teatru Popularnego (dział wedewilowy) p. L. Jardzińska uczenica prof. Oleckiej zyskując wstępne powodzenie w sztuce Glinskiego „Dwie moce", wystawionej na inaugurację sezonu.

Wiadomości gospodarcze

Kartel naftowy czy wolna konkurencja?

W roku 1924 założone zostało Zjednoczenie Gospodarcze Polskich Rafinerji Olejów Mineralnych" t. zw. Kartel Naftowy" z siedzibą głównego zarządu w Warszawie. Utworzenie kartelu poprzedziły długotrwałe pertraktacje reprezentantów polskiego przemysłu naftowego, w których uczestniczyli delegaci wszystkich rafinerji naftowych w Polsce, a więc także Państwowej Odbenzyniarni w Drohobyczu („Polmin"). Pertraktacje te, mimo że prowadzone były fachowo i poważnie — i z najlepszą wolą dojścia do porozumienia, które leżało w interesie poprawy bytu wszystkich reprezentowanych przedsiębiorstw naftowych, kończyły się zawsze uchwałą... odroczenia, ponieważ podczas pertraktacji nastąpiły zawsze tarcia pomiędzy poszczególnemi przedsiębiorstwami powstałe na tle sprzeczności interesów między „Rafinerjami-producentami", t. j. Rafinerjami mającemi własne produktywne kopalnie ropy, a tzw. „Rafinerjami czystemi", tzn. Rafinerjami, które nie mają własnych ropodajnych kopalń i zmuszone są zaopatrywać się w ropę na wolnym targu ropnym po cenach przez producentów ropy dyktowanych. Sprzeczności te uniemożliwiały zawsze porozumienie między Rafinerjami, a ponieważ żadna Rafinerja nie chciała brać na siebie odpowiedzialności za rozbicie rokowań, więc wszystkie posiedzenia skończyły się — odroczeniem.

Gdy jednak sytuacja w przemyśle naftowym stała się z powodu przesilenia gospodarczego w kraju za czasów śp. grabszczyzny coraz gorsza, a także na zagranicznych rynkach sprzedaż polskich produktów naftowych z powodu silnej konkurencji napotykała na coraz większe trudności i groziło zwiększenie się bezrobocia przez ograniczenie ruchu wzgl. zamknięcie coraz to innej rafinerji — rząd mający swoje wpływy w przemyśle naftowym bądźto jako właściciel „Polmin'u", największej rafinerji w Polsce, bądź też przez udzielanie przedsiębiorstwom naftowym rozmaitych ulg jak np. kredyty frachtowe, refakcje przewozowe, ulgi celne, podatkowe itd., wywierał coraz to większy nacisk na delegatów, grożąc odebraniem tych ulg, konkurencją Polminu. — aż kartel naftowy wszystkich rafinerji łącznie z Polminem doszedł do skutku, a mianowicie „kartel krajowy" z wspólnem głównem biurem sprzedaży w Warszawie i „kartel zagraniczny" tzw. „Konwencja eksportowa" zostawiająca wprawdzie rafinerjom sprzedaż swoich produktów na własną rękę, lecz tylko po cenach ściśle przez kartel ustanowionych.

Ponieważ wspomniane na wstępia sprzeczności interesów poszczególnych rafinerji istnieją po dziś dzień, nic więc dziwnego, że tarcia na tem tle powstałe przeniosły się z posiedzeń delegacji pertraktujących na — posiedzenia kartelu (gdzie coraz to inna „rafinerja—czysta", jak Vacuum Ooil Company, Limanowa, Rafinerja w Jaśle, grozi wystąpieniem z kartelu) i wywołały skutek przez fachowców z góry przewidziany: rozbicie kartelu. Jeżeli kartel chwilowo jeszcze istnieje, to tylko formalnie na papierze. Gdyż w rzeczywistości tak na rynku krajowym, jakoteż na targach zagranicznych żadna rafinerja nie trzyma się ani cen ani warunków kartelowych, obchodząc odnośne przepisy albo jawnie, albo przez wystawienie sfingowanych terminatek i rachunków, tak że konkurencja między poszczególnemi rafinerjami zwłaszcza na rynku zagranicznym dalej istnieje jak przed utworzeniem kartelu — a dzieje się to wszystko za milczącą aprobatą zarządu kartelu. Wtajemniczeni wiedzą też, że istnienie kartelu nawet na papierze jest tylko kwestją kilku tygodni, gdyż niektóre rafinerje stawiając ultimatywne warunki, postanowiły już definitywnie wystąpić z kartelu.

Jest rzeczą jasną, że kartel naftowy, mający monopol sprzedaży produktów naftowych w kraju, dyktuje, a raczej śrubuje dowolnie ceny dla krajowych konsumentów, a czyni to bezwzględnie, kalkulując ceny na podstawie ogólnej swej polityki sprzedaży, a więc przy uwzględnieniu strat poniesionych przy sprzedażach eksportowych, w rezultacie czego polski konsument płaci za „swoje" produkta naftowe, które ma pod nosem, o wiele drożej aniżeli zagraniczny odbiorca. Obecność rządowego przedstawiciela Polminu w kartelu nie może zapobiedz podwyżkom cen, a wiadomo powszechnie, że ostatnio dopiero interwencja ministra handlu zapobiegła i to tylko częściowo dalszej podwyżce cen.

Tak jak z jednej strony nie bez racji jest stanowisko zwolenników kartelu, że dzika konkurencja na rynku krajowym i zagranicznym jest szkodliwą dla rozwoju przemysłu naftowego, tak z drugiej strony rację mają przeciwnicy kartelu, twierdząc, że przyczyny przesilenia w przemyśle naftowym należy szukać gdzieindziej, a mianowicie przedewszystkiem w zamarciu ruchu wiertniczego i wywołanem przez to zmniejszeniem produkcji ropy.

Cała obecna produkcja ropy w Polsce wystarczy zaledwie na zaspokojenie połowy zdolności przeróbczej wszystkich rafinerji polskich. Nic więc dziwnego, że polskie produkta naftowe z powodu droższych kosztów produkcji, kalkulują się za drogo i nie mogą konkurować z produktami amerykańskimi, rumuńskimi, a nawet rosyjskim. Następnie ogólne przesilenie gospodarcze w Polsce i wywołane przez to skutki, jak drożyzna kredytu, brak gotówki, zamknięcie fabryk, osłabienie konsumenta i t. d., są również przyczyną przesilenia w przemyśle naftowym. W końcu należy wspomnieć o wojnie celnej z Niemcami, które do niedawna importowały przeszło 40 proc. polskiego eksportu naftowego (ostatnio sytuacja o tyle się poprawiła, że zamiast Niemiec uzyskaliśmy nowe rynki zbytu we Francji, Belgji, Skandynawji i Anglji) brak traktatów handlowych z wschodnimi sąsiadami również ujemnie odbijają się na polskim przemyśle naftowym.

Droga do poprawy prowadzi jedynie przez wzmożenie ruchu wiertniczego, potanienie przez to i udoskonalenie produkcji naftowej, a tania i dobra produkcja bezsprzecznie umożliwią nam skuteczne konkurowanie na zagranicznych targach z produktami amerykańskimi i rumuńskimi. Jeżeli polski przemysł naftowy w ten jedynie racjonalny sposób się uzdrowi, wówczas dzika konkurencja między polskiemi rafinerjami sama ustanie, a rafinerje same łatwo dojdą między sobą do porozumienia, czy celową jest polityka kartelowa, czy zasada wolnej racjonalnej konkurencji.

Rząd powinien w walce między zwolennikami a przeciwnikami kartelu naftowego zgłosić swoje dessinteresement. Jedyne zadanie rządu leży (prócz kontrolowania cen produktów dla konsumcji krajowej) przedewszystkiem w podjęciu względnie w poparciu podjętych przez zainteresowane sfery intenzywnych starań celem pozyskania zagranicznych kapitałów dla sfinansowania wzmożonego ruchu wiertniczego. W potanieniu i udoskonaleniu produkcji leży przyszłość polskiego przemysłu naftowego.

EMIL HOLLAENDER.

Jak wpływają podatki.

Wpływy z danin publicznych i monopoli osiągnęły w ubiegłym miesiącu sierpniu 132 miljony złotych, podczas gdy preliminarz budżetowy przewidywał w tym miesiącu 108 miljonów złotych z danin publicznych i monopoli.

Ogółem w okresie pierwszych 8 miesięcy r. b. uzyskano z danin publicznych i monopoli 940 miljonów złotych, t. j. 74 proc. preliminarza całorocznego, podczas gdy proporcjonalnie na okres 8-miu miesięcy wypadałoby tylko 66 procent preliminarza całorocznego.

Nadwyżkę w stosunku do preliminarza wykazują wszystkie kategorje danin publicznych i monopoli: podatki zarówno bezpośrednie jak pośrednie dały 82 proc. sumy preliminowanej na cały rok, opłaty stemplowe 71 proc., monopole 76 proc.

Zaznaczyć należy, że monopol tytoniowy dał 83 proc. sumy preliminowanej na cały rok t. j. 167 miljonów złotych.

Poniżej sumy preliminowanej są wpływy z ceł, które osiągnęły 57 proc. kwoty preliminowanej na cały rok.

Rumunja zamierza znieść taryfy wywozowe.

Rumuńskie ministerstwo skarbu nosi się zamiarem zniesienia opłat wywozowych. Aby zarządzenie to nie wyrządziło jednak skarbowi państwa zbyt wielkich szkód, zostaną podwyższone niektóre podatki, jako to opłaty stemplowe, podatek od spirytusu i t. d.

Sanacja walutowa we Włoszech.

Minister skarbu, hr. Volpi, złożył na posiedzeniu rady ministrów sprawozdanie z zamierzonych przez rząd planów sanacyjnych. Skarb przekaże 1-go września Bankowi Państwowemu 90 miljonów dolarów, pochodzących z pożyczki Morgana. Umożliwia to redukcję znaków obiegowych z 6,729,500,000 lirów do 4,229,500,000 lirów zwiększając jednocześnie bankowe rezerwy złota o blisko 455 miljonów lirów złotych. Budżet ministerstwa skarbu przewiduje roczną pozycję 500 miljonów lirów, przeznaczonych na systematyczną amortyzację banknotów skarbowych.

Dolar i Złoty.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku prywatnym kurs dolara kształtował się na poziomie zł. 9. do 9.01.

Z Warszawy donoszą:

Na rynku walutowym prywatnym dolar lekko zwyżkował, osiągając kurs 9 zł. Uwidoczniła się przytem niechęć do banknotów 1 i 2-dolarowych, które są ofiarowywane po 8.97, lecz nie znajdują nabywców. Lekką zwyżkę dolara wywołało odwrócenie się spekulacji od akcyj w stronę walut.

Ten sam fakt spowodował osłabienie zapotrzebowania na giełdzie akcyjnej, co pociągnęło za sobą zniżkę kursów.

Dyskonto

Na łódzkim rynku pieniężnym stopa dyskontowa dla weksli pierwszorzędnych wynosiła od 2 do 2,5 proc. przy braku materjału.

Weksle drugorzędne dyskontowano po 3 — 3,5 proc.

Obroty minimalne.

CZEKI:

Belgja 24.75 24.81 24.69
Londyn 43,80 43.91 43.60
New-York 9.— 9.02 8.98
Holandja 361.75 362.65 360.80
Paryż 26.— 26 06 25.94
Praga 26.72. 26.78 26.66
Szwajcarja 174.26 174.70 173.82
Wiedeń 174.30 147.— 173.86
Włochy 32.66 32.76 32.60

AKCJE.

Bank Polski 94.—, 89.50
Zjedn. Ziem. Polsk. 2.—
Dyskontowy 9.— 9.25
Zgierz 1.10
Brown Bovery 1.50
Częstocice 1.47 1.40
Michałów 0.40
Bank Handlowy 3.90
Zachodni 2,10
Zarobkowy 7.30
Kijewski 0.22
Chodorów 101.—
Cerata 0.50
Elektryczność 43.50 .—
Pocisk 1.75 2.— 1.95
Zieleniewski 15.75 15.25
Żegluga 0.21
Łazy 0.16, 017, —
Węgiel 7.60.
Polsk. Przem. Naft. 0.61
Cegielski 21.— —
Lilpop 1.08 1.01
Norblin 1.40 1.35
Parowozy 0.45 0.47 .—
Starachowice 2.49 2.33 —
Zawiercie 23.—. 22.50 22.75
Borkowski 1.85 1.80
Haberbusch 86.—
Spiess 2.55 2.65
Czersk 0.50 048
Gosławice 52.—
Cukier 3.70 3.30
Firley 0.70 0.72
Nafta 0.58
Nobel 3.— 3.50
Fitzner 3,10 3.—
Modrzejów 4.90 .— 4.40
Ostrowieckie .— 7.70 7.50
Rudzki 1.55 1.35 .—
Ursus 1.95 1.90 2.—
Zyrardów 15.— 14.50
Jabłkowscy 0.15 0.16

Notowania złotego polskiego w dniu 13.9 1926 r. Za 100 złotych: Zurych 55— 60—, Berlin 46.385—46.865, wypłata na Warszawę 46,38—46.62, na Katowice — — — — na Poznań 46.43 46,67. Wiedeń czeki 78.20—78.75, banknoty 78.25—79.25 Londyn 44.80

Paryż, 13.9. (PAT). Londyn 168.75 N. Jork 34.75, Belgja 95.10, Hiszpanja 531,50 Włochy 124.75, Szwajcarja 670.50 Holandja 1393, Szwecja 937, Praga 102.50, Niemcy 830, Rumunja 17,45.

Gdańsk, 13.9 (PAT) Za 100 złotych polskich 57.13—57.27, wypłaty na Warszawę 57.08—57.22, czek na Londyn 25.00,00, wypłaty telegraf. na Berlin 122.497—123.803.

Do akt. № 1307 i inne 1926 roku.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta № 10, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 30 września 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego pod № 113 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stanisławy Matysek i składających się z mebli (maszyny do szycia, fortepjanu i innych ruchomości) oszacowanych na sumę zł. 1280.

Łódź, 10 IX 1926 r.
Komornik S. Zajkowski.

Do akt. Nr. 1375 1926 roku.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta № 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 września 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Targowej pod № 36 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Edmunda Pola i składających się z 4 koni, 2 wozów i uprzęży oszacowanych na sumę zł. 1080.

Łódź, 11 IX 1926 r.
Komornik S. Zajkowski.

Zgubiono paszport niemiecki wyd. w Łodzi na imię Władysławy Szmigel zam. przy ul. Kruczej № 6.
1307 3—1

Zgubiono książeczkę wojskową P. K. U. wydaną w Łodzi na imię Fiszela Orzegowskiego zam. przy ul. Jerozolimskiej 4.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetrowy, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odnoszenie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER. Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne“

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7